Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 261 Katowice, środa 11-go listopada 1931 r. Rok 30

Wywóz polski zagrożony.

Na gospodarczym horyzoncie Polski zbierają się groźne chmury, poważnie mogące zaszkodzić naszemu wywozowi węgla i płodów rolnych i hodowlanych do krajów, które dotychczas były bardzo poważnymi odbiorcami naszymi, jak Austrji, Węgier, Łotwy i Estonji. Samoobronne postanowienia gospodarcze państw wymienionych wzbudzić mogą wielkie zaniepokojenie wśród polskich sfer handlowych.

Nie sądzimy, by państwa te w założeniu swem miały na celu stosowanie specjalnie w stosunku do Polski obostrzeń w ograniczaniu przywozu, raczej przypuszczamy, że czynią tak dla ratowania równowagi własnego bilansu handlowego. Jeżeli bowiem chodzi o Austrję, to istotnie stwierdzić musimy, że położenie gospodarcze jej nie przedstawia się bynajmniej w różowych barwach. Deficyt w bilansie handlowym Austrji sięga 800 do 1000 miljonów szylingów, nic też dziwnego, że zmuszona ona była szukać i uciec się do środków, mogących zmniejszyć niebezpieczeństwo katastrofy.

Rozumiejąc dobrze konieczność owych rygorystycznych postanowień rządu austrjackiego, musimy jednak podnieść pewne zastrzeżenia. Chodzi nam głównie o fakt dziwnie nierównomiernego traktowania przez Wiedeń swych kontrahentów. Podczas bowiem gdy restrykcje rządu austrjackiego silnie godzą w eksport nasz do tego kraju, równocześnie, inne państwa jak naprzykład Jugosławja są wyraźnie faworyzowane. Postępowanie takie jest oczywiście sprzeczne z duchem traktatu handlowego oraz klauzuli największego uprzywilejowania. Zainteresowane czynniki polskie winny tu jaknajszybciej i ostro zareagować.

Akcja przeciwko eksportowi polskiemu prowadzona jest nietylko na odcinku finansowo dewizowym. Równie ujemnie bowiem przedstawia się sprawa dowozu bydła. Było rzeczą znamienną, że austrjackie koła rolnicze tuż po ogłoszeniu rozporządzeń dewizowych rozpoczęły akcję w tym kierunku, by wykorzystać te rozporządzenia dla uniemożliwienia dowozu artykułów rolnych z zagranicy. Nadaremnie protestowały pisma lewicowe przeciw usiłowaniom wyzyskania przymusowej gospodarki dewizowej dla samolubnych celów agrarnych, godzących w interesy miast i te w chwili gdy zatrważający wzrost bezrobocia w miastach wymagałby polityki niepodwyższania, lecz raczej zmniejszania cen artykułów żywności. Centrala dewiz nosiła jednak bez wahania za głosem rolników, zapowiadając, że w najbliższym czasie zamknie całkowicie przydział dewiz dla importerów bydła nierogacizny i mięsa z zagranicy. Nie trzeba chyba dodawać, że godzi to właściwie w polski wywóz do Austrji

Austrja nie ograniczyła się tylko do poruszonych wyżej dziedzin; rząd austrjacki zawarł przed kilku dniami porozumienie z przedstawicielami handlu węgla w Austrji w sprawie przymusowej domieszki węgla kamiennego. W ślad za tem porozumieniem, zamówienia na węgiel polski znacznie ograniczono.

Podobne w skutkach dla naszego eksportu wypadki, miały miejsce na Węgrzech, gdzie wydano rozporządzenia, mające na celu popieranie produkcji krajowego węgla brunatnego oraz ograniczenia, możliwie największego przywozu węgla z zagranicy. Tem samem wywóz naszego węgla do Węgier ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

Nie są to jedyne trudności, na jakie napotyka obecnie eksport polski na południu i zachodzie Europy, został on również zaatakowany na północy. Rząd łotewski wydał specjalne rozporządzenie, ograniczające przywóz całego szeregu towarów. Ustanowiono kontyngenty, które obejmują wiele towarów sprowadzanych z Polski: cement, tłuszcze oraz wyroby przemysłu szklannego. Jak wielkie są te ograniczenia, dowodzi fakt, że przywóz z Polski cementu naprzykład wyniesie zaledwie 12 procent przywozu zeszłorocznego.

Rząd estoński zaś zamierza wprowadzić państwowy monopol przywozowy na wszystkie towary, sprowadzane do Estonji. Przedewszystkiem wprowadzony będzie monopol na przywóz zboża i mąki, cukru, nafty, benzyny, gazoliny i ich mieszanin, węgla, koksu, soli i innych.

Z tego pobieżnego przeglądu widać, że przemysł wywozowy polski czeka bardzo ciężki okres i naczelnem zadaniem odnośnych czynników będzie uczynić wszystko dla zapewnienia polskiemu eksportowi warunków bytu. Zagadnienie to, przyznajemy, jest niezmiernie trudne i ciężkie do rozwiązania, niemniej nie należy opuszczać ramion, lecz szukać każdej możliwej drogi, prowadzącej do jakotakiego bytowania naszego eksportu.

Wśród wrzawy bitewnej na Wschodzie powstaje nowe cesarstwo.

Londyn. Onegdaj doszło w Tientsinie do groźnych rozruchów. Tłum w sile 1000 do 2000 uzbrojonych ludzi począł atakować główną komendę policji i budynki rządowe. Późną nocą słychać było jeszcze w dzielnicy chińskiej Tientsinu nieustanne strzały z karabinów ręcznych i maszynowych. Kilku z ujętych rebeljantów oświadczyło, że broń otrzymali z koncesji japońskiej. Japończycy zażądali od władz chińskich wycofania policji i wojska na odległość 2 km. od granicy koncesji chińskiej. Gdy władze chińskie temu się sprzeciwiły, Japończycy poczęli w nocy bombardować ze swej koncesji miasto. Zdaniem Chińczyków Japończycy umyślnie sprowokowali rozruchy, aby mieć pretekst do obsadzenia miasta swem wojskiem.

W garnizonach francuskim, amerykańskim i włoskim zarządzono ostre pogotowie na wypadek, gdyby miało zagrażać niebezpieczeństwo cudzoziemskim koncesjom. Czang-Sue-Liang zaniepokojony wypadkami w Tientsinie wysłał tam z Pekinu pociąg pancerny.

Według dotychczasowych wiadomości, ofiarą walk ulicznych padł jeden żołnierz japoński, rozerwany przez bombę.

Londyn. Nowy rząd mukdeński, na czele którego stoi generał Juan-Czi-Kai, opublikował manifest, w którym proklamuje niezawisłość Mukdenu od rządu nankińskiego i zerwanie wszelkich stosunków z Czang-Sue-Liangiem. Równocześnie chiński książę Kuny ogłosił się pretendentem do tronu mandżurskiego. Ks. Kuny sprawił sobie już cesarską pieczęć i „szaty smocze", które służyć mu mają do koronacji. Nowe cesarstwo pozostanie w przymierzu z Japonją.

Gandhi.



Kongres hinduski powziął ustawę, która stwierdza, iż dalszy pobyt Gandhi'ego w Londynie uważa za zbyteczny, pozostawia jednakże Gandhi'emu decyzję w sprawie wyjazdu. Uchwałę przekazano telegraficznie do Londynu. Większość członków kongresu uważa, iż podróż Gandhi'ego do miast europejskich jest niepotrzebna. Sekretarka Gandhi'ego, mis Slade, oświadczyła, iż Gandhi zapewne zrezygnuje z podróży do krajów europejskich i wyjedzie tylko do Genewy. Powyżej przedstawiony jest Gandhi w stroju, w jakim udał się on do króla angielskiego na przyjęcie.

Sejm i senat odroczone na jeden miesiąc.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym ukazało się zarządzenie pana Prezydenta, odraczające sesję sejmu i senatu na 30 dni.

Decyzja rządu powzięta została z tego powodu, że sejm załatwił już najważniejsze ustawy, które rząd musi obecnie wprowadzić w życie. Poza tem przeprowadził dyskusję budżetową w 1-em czytaniu, a komisja budżetowa rozdzieliła referaty budżetowe, tak że obecnie referenci przystąpić będą mogli do pracy.

Rozwaga zaczyna brać górę nad rozgorączkowaniem akademików.

Warszawa. Wyższa Szkoła Handlowa jest czynna od rana. Na wszystkich wydziałach wre praca normalna.

Studenci tej wyższej uczelni potępili ekscesy uliczne szowinistycznej młodzieży akademickiej, z którą nie solidaryzują się. Jednomyślność z ciałem profesorskiem w tym względzie jest zupełna.

Na Politechnice wykłady jeszcze zawieszone. Młodzież starszych kursów jest za wznowieniem wykładów. W każdym razie wznowienia wykładów nie należy oczekiwać wcześniej, jak we czwartek

Gdyby zajścia na terenie Politechniki powtórzyły się — brana jest pod uwagę możliwość zamknięcia tej uczelni ze wszelkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami.

Uniwersytet zamknięty. Wykłady zawieszone na wszystkich wydziałach. Czołowi działacze uniwersyteccy informują nas, że manifestujące swe antysemickie nastroje młodzież uniwersytecka stanowi grupę kilkuset studentów, co na wielotysięczną armję akademików nie jest wiele.

Dziś zrana ku niemałej sensacji studenci Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego zastali drzwi swej uczelni zamknięte. Na drzwiach naklejona jest decyzja senatu o zawieszeniu wykładów aż do odwołania.

Studenci Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego poza nieliczną garstką młodzieży, uchylają się od kontaktu z wszczynającą burdy uliczne grupą młodzieży uniwersyteckiej.

Po awanturach i manifestacjach anty żydowskich ostatnich kilku dni, wśród młodzieży akademickiej daje się zauważyć u jednych — znaczne uspokojenie, u innych — konsternacja.

Zdecydowana postawa policji, tłumiącej wszelkie próby wystąpień ulicznych i aresztowanie około 160 studentów w czasie wczorajszych manifestacyj, w znacznej mierze podziałały uspakajająco.

TELEGRAMY.

W 4 i pół godziny z Warszawy do Poznania.

Poznań. Nadzwyczajny pociąg błyskawiczny, który opuścił Warszawę o godz. 8 min. 10, przybył do Poznania w przewidzianym czasie t. j. o godz. 12 min. 40.

Celem wypróbowania większej szybkości, niż była przewidziana, pociąg zatrzymano w Kutnie do 20 minut, w Strzałkowie zaś 7 minut. Po drodze rozwijano miejscami **szybkość 115 klm. na godzinę.** Znakomicie spisała się dyrekcja poznańska. Powrotna droga Poznań—Warszawa ma być przebyta w ciągu 4 godzin, z jednym postojem po drodze.

W Estonji uchwalono monopol handlu przywozowego.

Talin. Parlament estoński uchwalił ustawę o monopolu handlu przywozowego. Ustawa upoważnia rząd estoński do całkowitego zmonopolizowania importu, z tem, że rząd sam może wykonywać monopol, lub też powierzyć go prywatnym firmom lub organizacjom. Tymczasem zmonopolizowany będzie import mąki, zboża, cukru, śledzi, nafty, benzyny, gazoliny, benzolu, węgla i koksu. Jest to nowa kłoda na drodze polskiego eksportu.

Rząd zwyciężył w wyborach w Jugosławji.

Białogród. W ubiegłą niedzielę na terenie całego państwa jugosłowiańskiego odbyły się wybory do skupsztyny (parlamentu). Według dotychczasowych obliczeń partja rządowa zdobyła zdecydowaną większość głosów. Z listy tej partji kandydowało szereg ministrów obecnego i poprzedniego gabinetu. Wszyscy oni zostali wybrani posłami.

Hołd pracodawców katolickich dla Ojca Św.

Paryż. Międzynarodowe biuro stowarzyszeń pracodawców katolickich po konferencji, która odbyła się w tych dniach w Paryżu, wysłało do Ojca Św. adres hołdowniczy, podpisany przez przedstawicieli Francji, Niemiec, Belgji i Holandji. Biuro dziękuje Papieżowi za wskazania, udzielone pracodawcom i pracownikom w encyklice społecznej „Quadragesimo Anno" i zaznacza, że przemysłowcy i kupcy katoliccy zrzeszeni w międzynarodowym związku, uważają sobie za obowiązek pracować wśród otoczenia i stosować je w praktyce nad rozpowszechnieniem tych wskazań w swej własnej działalności. (KAP).

Płomienie rewolucji ogarniają Cypr.

Londyn. Sytuacja na Cyprze ponownie się zaostrza. W dniu wczorajszym nieznani sprawcy podłożyli ogień pod rezydencję przedstawiciela rządu w Famaguście. Budynek spłonął doszczętnie. Wypadki podpalania budynków rządowych wydarzyły się również we wnętrzu wyspy.

W wyniku wyroków sądowych wielu przywódców rebelji skazanych zostało na wygnanie. Dotychczas wywieziono z wyspy 400 powstańców, skazanych na banicję.

Ostre starcia między prokuratorem a obroną i oskarżonymi.

W wczorajszym 13 dniu procesu przeciw centrolewowi jako pierwszy świadek zeznaje Konneta, agentka policji. Jest wdową po zabitym funkcjonarjuszu policji. Ma dzieci. Objęła posadę po zabitym mężu. Przyjechała 1919 roku z Odesy, ma 4-klasowe wykształcenie. Mówi o zebraniach PPS. CKW. Dobrze zapamiętała przemówienie jedynie pos. Barlickiego. Przywódca socjalistów mówił — według zeznań świadka — że należy usunąć jednego człowieka.

Obrona zadaje szereg pytań — stawia w wątpliwość zdolności pamięciowe świadka. Agentka upiera się i twierdzi kategorycznie, że właśnie osk. Barlicki to mówił.

Następnie zeznaje świadek Marcin Delestowicz, wywiadowca II brygady urzędu śledczego. Mówi o wiecach i zebraniach, na które był delegowany. Chodził na nie zakonspirowany, nikt z członków nie wiedział że jest wywiadowcą. Na zebraniu podczas otwarcia lokalu partyjnego przy ul. Siedzibnej słyszał posła Barlickiego, który rzucał obelgi na rząd i marszałka Piłsudskiego. Dalej świadek streszcza podburzające przemówienia Wysockiego i Woszczyńskiej na wiecach. Zkolei rzucają Delestowiczowi krzyżowe pytania adwokaci, na które świadek ze spokojem rzeczowo odpowiada. W końcowych zeznaniach świadka dochodzi do ostrego starcia pomiędzy prokuratorem i obroną. Wypytując o przemówienia mówców na wiecach, prokurator Grabowski, mówiąc o oskarżonych, używa tylko nazwiska. Mówi więc zamiast oskarżony Barlicki, pan Barlicki poprostu Barlicki. Wywołuje to sprzeciw oskarżonego Barlickiego, który zwraca się do przewodniczącego.

— Panie przewodniczący, protestuję przeciwko używaniu mego nazwiska przez p. Grabowskiego bez użycia wyznaganego przez procedurę określenia oskarżonego, albo, jak się w kulturalnych stosunkach praktykuje, pan Barlicki.

Przewodniczący: — To rzecz prokuratora, ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prok. Grabowski demonstracyjnie nazywa oskarżonych tylko nazwiskami. Mówi więc Barlicki, Dubois.

Wywołuje to ostry protest obrony, która zwracając się do przewodniczącego żąda, ażeby prokurator Grabowski zmienił sposób odzywania się o oskarż.

Przewodniczący: — Proszę panów, ja nie mogę na to wpływać, ja nie mogę uczyć p. prokuratora zachowania form.

Na sali powstaje hałas.

Adw. Honigwil prosi o zaprotokółowanie oświadczenia Barlickiego i odpowiedzi przewodniczącego.

Przewodniczący: — Dobrze, ale prze cież ja nie mogę wpływać na p. prokuratora.

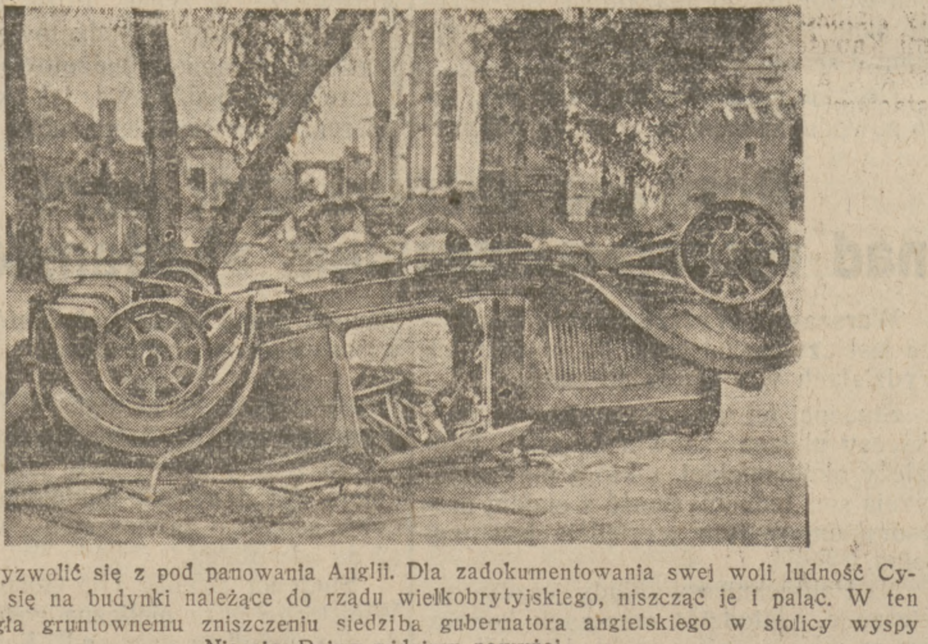
Z ławy oskarżonych odzywa się głos pos. Liebermana: — Jak p. prokurator będzie starszy, to się sam będzie wstydził tego kroku.

Badanie świadków trwa.

Moskwa stolicą bezbożników.

Moskwa. Od kilku dni przybywają do Moskwy delegacje bezbożników z różnych krajów. Dotychczas przybyły delegacje z Niemiec, Austrji, Hiszpanji, Francji, Belgji i Holandji. Delegacjami opiekuje się sowiecki związek wojujących bezbożników.

Cypr chce być grecki



i pragnie wyzwolić się z pod panowania Anglji. Dla zadokumentowania swej woli ludność Cypru rzuciła się na budynki należące do rządu wielkobrytyjskiego, niszcząc je i paląc. W ten sposób uległa gruntownemu zniszczeniu siedziba gubernatora angielskiego w stolicy wyspy Nicosia. Ruiny widzimy powyżej.

Wśród owoców i herbaty ofiarowano bomby b. cesarzowi chińskiemu.

Londyn. W dniu wczorajszym dokonano próby zamachu **na byłego cesarza Chin Pu-Yi.** Jakiś nieznany Chińczyk, który zatrzymał się w jednym z hoteli, w koncesji francuskiej w Tientsinie, wysłał eks-cesarzowi **dwa kosze owoców i dwie puszki herbaty.** Cesarz powziął pewne podejrzenia co do przesyłki i polecił ją ostrożnie rozpakować. W jednej z puszek z herbatą znaleziono bombę. Zamachowca w hotelu nie zastano. Chińczycy twierdzą, że powodem chęci uśmiercenia b. cesarza jest jego **przyjazny stosunek do Japończyków,** który wyraża się i w tem, że mieszkanie eks-cesarza leży w koncesji japońskiej.

Według opinji niektórych kół chińskich zamach ma tło polityczne. W niektórych kołach chińskich cesarz Pu Ji uchodził za zdecydowanego zwolennika zbliżenia japońsko-chińskiego.

Procesy polskie na Łotwie.

Dyneburg. W dniu 17 listopada w letgalskim sądzie apelacyjnym rozpatrywane będą trzy sprawy 65 Polaków, skazanych przez sąd w Szubach po trzy miesiące aresztu za śpiewy w kościele w języku polskim. Do rozprawy Związku Polaków w Łotwie, wyznaczonej jak wiadomo, na dzień 12 bm., zawezwano 10 świadków oskarżenia i obrony.

Litwa ukorzyła się przed Watykanem.

Citta del Vaticano. Do Rzymu powrócił i objął urzędowanie litewski charge d'affaires przy Stolicy Apostolskiej, Lazoraitis. W związku z tem we włoskich kołach politycznych dają wyraz przypuszczeniu, że rząd kowieński nie chce zerwać wszelkich więzi łączących go z Watykanem. Z drugiej atoli strony fakt ten w polityce wewnętrznej będzie dla rządu argumentem wobec katolików litewskich, że władze obecne wcale nie są tak wrogie Kościołowi, jak się powszechnie utrzymuje i jak jest faktycznie, sądząc chociażby z ostatniego listu pasterskiego biskupów litewskich. (KAP.)

Mussolini w bazylice św. Piotra.

Citta del Vaticano. Onegdaj rano Mussolini odwiedził bazylikę watykańską w charakterze świadka przy ślubie córki ministra komunikacji Ciano. W orszaku ślubnym znajdował się również minister spraw zagranicznych Grandi. Państwo młodzi i premjer, powitani przez arcybiskupa Pellizzo, pomodlili się przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu i u grobu Księcia Apostołów, poczem ucałowali stopy bronzowego posągu św. Piotra. Po ceremonji ślubnej arcybiskp Pellizzo złożył życzenia nowożeńcom i pozdrowił serd. Mussoliniego. (KAP.)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Wzgardzona.

Obrazek z XVII wieku przez Sta.

3) (Ciąg dalszy.)

Maciuś, widząc, że się w jego piecu owoc nie piecze i spostrzegłszy, że Terka zasnęła, rzekł po cichu do Józki:

— Na kominie w popiele jest wielka kupa czerwonych węgli, tam się jabłka upieką. Dopiero się to Terka zdziwi, jak się zbudzi, żem jabłka upiekł, a ona już tak mądrowała, co nie potrafię.

— I rad ogromnie ze swego pomysłu, poskoczył wesoło do kuchni. Komin był tam niski, więc łatwo rozgarnął węgle, włożył owoc, przysypał go popiołem i wyszedł przed dom, nie uważając, iż kilka rozpalonych węgli wypadło z komina na leżące przed nim wióry, słomę i gałęzie.

Tymczasem Józka, mająca pilnować Terki, aby ta zbudziwszy się, nie przeszkodziła w pieczeniu, usnęła, położywszy głowę na kolanach siostry. Widząc to Maciuś i czując się bardzo zmęczonym, przysiadł z drugiej strony Terki, głowę położył na jej fartuchu i przymknął powieki; niebawem otworzył je jednak i szepnął:

— Dobrze, że śpią... jak się jabłka upieką, obudzę obydwie...

Ułożył się wygodniej, zamknął oczy, a po kilku minutach spał również mocno, jak jego siostry.

II.

Chata, przed którą Terka wraz z dziećmi zasnęła, należała do jej stryja Mateusza Połonki, zamożnego kmiecia.

Połonka siedział na wielkiem gospodarstwie, z którego czynsz płacił, a które odziedziczył po ojcach. Bo przed laty był taki zwyczaj, że kmieć osadzony na pustkowiu, gdy zamienił je w urodzajną ziemię, był wolny przez lat dziesięć od wszelkich danin i podatków, a po dziesięciu latach przechodził na czynsz. Połonka był właśnie potomkiem takiego kmiecia.

Że zaś gospodarstwo objął w dobrym stanie, a sam był pracowity, gospodarny i oszczędny, przeto miał się bardzo dobrze i w bród było u niego wszystkiego. Mimo to Mateusz nie był nigdy z niczego zadowolony, zawsze chodził kwaśny i mrukliwy. Choć miał już lat czterdzieści był jeszcze kawalerem; kobiet ogromnie nie lubił, nawet patrzeć na nie nie chciał, uważając je za jakieś złe, marne istoty. Gdy go namawiano, aby się ożenił, wstrząsał ramionami i mówił:

— A mnie na co to utrapienie? Co to kobieta? Każda pragnie tylko próżnować, stroić się i paplać po całych dniach.

Ludzie mówili, że się Połonka już z taką naturą urodził, i może było w tem nieco prawdy; ale głównie stąd wstręt do kobiet pochodził, że Mateusz patrzał na nieszczęśliwe małżeństwo swych dwóch braci.

Starszy z nich Idzi dostał kobietę bardzo kłótliwą, zazdrosną i samolubną, z którą istny czyściec przechodził, nim go śmierć od niej uwolniła; młodszy zaś Andrzej, jeżdżąc z panem swym do Wielkopolski, ożenił się tam z poczciwem i bardzo urodziwem dziewczęciem, lecz i on niestety szczęścia w małżeństwie nie znalazł.

W siedmnastym wieku, to jest w czasie, w którym się toczy nasza powiastka, wierzono powszechnie w czary i w czarownice; szczególniej w Niemczech zabobon ten tak był rozpowszechniony, i tak się tam nad nieszczęśliwemi kobietami posądzanemi o czary pastwiono, że w jednem tylko hrabstwie niemieckiem od roku 1640 do roku 1651 spalono około tysiąca mniemanych czarownic.

Z Niemiec przyszedł i do Polski zwyczaj posądzania i prześladowania kobiet za czary; mianowicie zaś rozszerzył się w Wielkopolsce, jako graniczącej z Niemcami.

Otóż nieszczęście chciało, że żonę Andrzeja Połonki posądzono o czary i zawleczono przed sąd. Sądy na czarownice kończyły się zwykle śmiercią nieszczęśliwych na stosie żywcem palonych; żona Andrzeja uniknęła wprawdzie tego losu strasznego, dzięki zabiegom i staraniom zacnego dziedzica, który Andrzeja bardzo lubił i szanował, a o niewinności Andrzejki był przekonany, wiedząc, że pewna dziewczyna przez zazdrość ją oskarżyła. Jednakże biedna Andrzejka, choć uwolniona, tak się przeraziła już samem badaniem, że wkrótce potem umarła, zostawiwszy rozpaczającemu mężowi, malutką Terkę.

Andrzej, który żonę niezmiernie kochał, przeżył ją tylko trzy lata; leżąc na śmiertelnem łożu prosił swego pana, aby sierotę zaniósł do matki Andrzeja, a babki dziewczątka, która mieszkając wtedy przy Mateuszu, gospodarzyła mu jako kawalerowi. (C. d. n.)

Kronika bieżąca

Środa 11 listopada

Św. Marcina (biskupa, wyzn. † 396).

Św. Mennasa, (żołn. męcz. IV wieku).

Słow.: **Spitosław.**

Jutro, czwartek, 12 listopada: Św. Marcina I, papieża i męczennika † 653 r.

*

	Wschód	**Zachód**
Słońca	o godz. 6.49,	o godz. 16.06
Księżyca	o godz. 9.07,	o godz. 16.32

*

Z historii śląskie'.

11 listopada. 1804. Uroczyste poświęcenie kościółka **w Sudole,** przez książęco - biskupiego komisarza ks. Franciszka Leopolda Seypolda z Polskiego Krawarza, ku czci Najśw. Marji Panny. — **1851.** Poświęcenie przebudowanego i powiększonego kościoła **w Tarnowskich Górach,** przez proboszcza piekarskiego, ks. kanonika Alojzego Ficka. — **1872.** Proboszcz ks. Fr. Marcinek, z Bienkowic, poświęca kościółek **w Bojanowie.** Stolarz Teodor Piela zbudował ołtarz, a jego brat Franciszek namalował obraz Niepokolanego Poczęcia Marji Panny. — **1883.** Uroczyste poświęcenie nowego kościoła **w Bielszowicach** w Katowickiem przez ks. dziekana Hrubego. — **1885.** Umarł **w Ligocie pod Białą,** ksiądz proboszcz, Jan Glatzel.

W roku: 1291. W miesiącu sierpniu, za przykładem Kazimierza księcia bytomsko - kozielskiego, składają hołd Władysławowi II, królowi czeskiemu, książęta Mieszko i Bolesław. — **1291.** Książę opolski Bolko (Bolesław) i książę cieszyński Mieszko II. oddają Władysławowi II kraje swoje w lenno i obowiązują się wspierać go we wszystkich wyprawach wojennych. — **1293.** W dokumencie z tego roku wspomniana jest wieś **Golasowice** w Pszczyńskiem. — **1293. Pszów,** w powiecie rybnickim, już za księcia Przemysława, raciborskiego, posiadał kaplicę, której kapelanem był Jasiek z Pszowa. — **1294.** Przedmieście odrzańskie w Raciborzu, czyli Rybaki, zbudowane zostały przez księcia Przemysława. — **1294.** W pewnym dokumencie z tego roku wspomniane **Ocice,** dzieliły się na cztery części; trzy z nich należały do parafji jankowickiej, czwarta do parafji starowiejskiej.

Wiosna w l'stopadzie.

Zwykle listopad bywał chmurny i zimny. Rozpoczyna się on obchodem żałobnym, a jest miesiącem wróżb na przyszłość. Wszystk. przysłowia ludowe malują brzydki ten miesiąc. W polach i lasach w tym miesiącu bywa głucho i pusto, a wrony i kawki zwyczajnie gromadnie cisną się ku chatom. M. in. ludowe przysłowie powiada:

Jak Marcin na białym lub pstrym konie przyjedzie (dzień 11 bm.) — to lekką, albo mierną, a jak na czarnym, to tęgą zimę przywiedzie.

Inne znowu przysłowie powiada:

Na Marcina gęś po wodzie — to Boże Narodzenie po lodzie.

A jak gęś po lodzie — to Boże Narodzenie po wodzie.

W bieżącym roku listopad niezwykłą darzy nas pogodą, chociaż konary drzew obnażone z liści, słońce przez cały dzień oblewa ziemię ciepłemi swemi promieniami. Podobnego, niemal wiosennego listopada, nie pamiętamy od kilkunastu lat.

— **Linja kolejowa Herby Nowe — Gdynia będzie w terminie ukończona.** Roboty na magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia prowadzone są w szybkiem tempie, tak, aby budowa jednotorowej linji Herby Nowe — Gdynia ukończona została w terminie przewidzianym przez akt koncesyjny, udzielony francusko - polskiemu towarzystwu kolejowemu, tj. do dnia 31 grudnia 1932 r. W tej chwili na całej linji pracuje około 7500 robotników. Zarząd budowy zawarł 25 umów na wykonanie robót, a ponadto zawarto szereg umów na dostawę materjałów. Wysokość zobowiązań towarzystwa francusko-polskiego z tytułu tych umów wynosi obecnie 60 milj. zł. Obecnie wykonywane są również roboty ziemne pod drugi tor między stacjami Kapuściska (część północna magistrali), a Nowa Wieś, oraz pomiędzy stacjami Karsznice — Inowrocław — (część średnia), a wreszcie pomiedzy stacjami Siemkowice — Karsznice (część południowa). W myśl koncesji, udzielonej przez ministerstwo komunikacji francusko-polskiemu tow. kolejowemu poza dokończeniem budowy magistrali Górny Śląsk — Gdynia, towarzystwo obowiązane jest zbudować jednotorową odnogę od stacji Siemkowice do stacji Czestochowa długości 55 km. Odnoga ta łączyć będzie Dąbrowskie Zagłębie węglowe z magistralą. Obecnie na trasie linji Siemkowice—Częstochowa ukończone zostały wszelkie roboty polne, związane ze sporządzeniem projektu.

— **Zmniejszenie wynagrodzenia samorządów za pobieranie podatków.** Ministerstwo skarbu przedłożyło sejmowi projekt ustawy w sprawie obniżenia z 5 na 4 proc. wynagrodzenia, przypadającego magistratom i wydziałom powiatowym sejmików za czynności, związane z wymiarem, poborem i ściąganiem podatku od nieruchomości w gminach miejskich i wiejskich. Według projektu samorządy mają otrzymać 4 proc. za swą pracę zarówno z tytułu pobranego podatku, jak odsetek i kar za zwłokę. Koszty zaś i opłaty egzekucyjne z tytułu przymusowo ściągniętego podatku samorządy będą pobierały na rachunek własny. W uzasadnieniu projektu ministerstwo skarbu stwierdza, że samorządy nie będą pokrzywdzone, gdyż ich dochody z tego źródła nie zmniejszą się, lecz wzrosną wobec wniesionego do sejmu projektu ustawy o podwyższeniu stawki podatku od nieruchomości z 7 na 10 proc.

— **O obniżenie stawek ubezpieczeniowych.** Sejmowa komisja obrony pracy wysłuchała w ubiegłym tygodniu referatu pos. Langera o wniosku posłów stronnictwa ludowego w sprawie obniżenia o 30 proc. stawek ubezpieczeniowych w instytucjach ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i zakładach ubezpieczeń na wypadek starości i niezdolności do pracy. W wyniku dyskusji postanowiono sprawę przekazać specjalnej podkomisji złożonej z 9 osób, pod przewodnictwem dr. Gosiewskiego. Podkomisja zbierze się w najbliższych dniach dla ustalenia tez przyszłej ustawy ubezpieczeniowej. Następnie komisja uchwaliła poprawkę senatu do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

— **Tylko jeden bank w Polsce wypłacił swym pracownikom odzieżówke.** Wyjątkiem wśród wszystkich banków w Polsce, zasługującym na wyróżnienie — jest Bank Francusko-polski w Warszawie, który wypłacił swym pracownikom t. zw. pensję „odzieżową“ w wysokości połowy miesięcznych poborów.

Województwo ś'ąsk'e.

* **Robotnicy śląscy proponują 6-godzinny dzień pracy.** Polski Zespół pracy w kopalniach i hutach śląskich opracował projekt nowych przepisów, dotyczących czasu pracy. **Projekt przewiduje 6-godzinny dzień pracy** i skrócenie czasu pracy t. zw. pogotowia pracy strażaków i dozorców. Opracowanie tego projektu pozostaje w związku w wymówieniem umowy taryfowej i kryzysem na rynku pracy.

* **Pokaz cięcia winokrzewów.** Cięcie winorośli jest niestety w woj. śląskiem mało znane albo też niewłaściwie przeprowadzane tak, że w rezultacie nie ma mowy o jakiejkolwiek dochodowości z krzaków winnych. Chcąc zainteresowane osoby zapoznać z prawidłowem cięciem winorośli, **przeprowadza Śląska Izba Rolnicza w dniu 12 listopada b. r. o godzinie 14 w ogrodzie p. Gajdzika, członka rady Śląskiej Izby Rolniczej Katowice — Załęże, ul. Wojciechowskiego demonstracyjne cięcie winokrzewu,** na które zaprasza wszystkich zainteresowanych miłośników ogrodnictwa oraz uczni ogrodniczych. Wstęp jest bezpłatny. Pokazy przeprowadzi referent ogrodnictwa Śl. Izby Rolniczej p. Wł. Włosik, który równocześnie zapozna zebranych z odmianami winorośli, udających się dobrze w klimacie Śląska. Poleca się usilnie wszystkim miłośnikom ogrodnictwa udział w pokazie ze względu na to, że jesień jest jedyną i właściwą porą do cięcia winokrzewu, a bez cięcia nie ma dochodu z winokrzewów w naszym surowym klimacie. Dojazd tramwajem Załęże dwór albo Załęże, ul. Janasa.

Jubileusz ks. biskupa Kubiny.

Diecezja częstochowska w niedzielę 8 listopada br. odbchodziła **jubileusz 25-lecia kapłaństwa swego arcypasterza, J. E. ks. biskupa dr. Teodora Kubiny.** W uroczystości wzięli udział delegaci ze wszystkich parafij diecezji.

Sumę pontyfikalną o godzinie 10.30 w katedrze częstochowskiej celebrował dostojny Jubilat. Po nabożeństwie odbyła się w sali straży ogniowej uroczysta akademja, podczas której Najdostojniejszemu Arcypasterzowi składali hołd przedstawiciele duchowieństwa, społeczeństwa i diecezjalnych związków stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

Ojciec św. nadesłał odręczny list do ks. biskupa Kubiny. W liście tym Papież przesyła jubilatowi pozdrowienia i składa życzenia pomyślności, udziela mu apostolskiego błogosławieństwa i upoważnia go również do udzielenia apostolskiego błogosławieństwa wszystkim, którzy uczestniczyli w niedzielnym obchodzie jubileuszowym, oraz duchowieństwu i wszystkim wiernym diecezji częstochowskiej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do ks. biskupa Kubiny telegram z gorącemi życzeniami długich lat owocnej pracy.

*

J. E. biskup diecezji częstochowskiej, ks. Teodor Kubina urodził się 16 kwietnia 1880 r., jako syn robotnika, w **Świętochłowicach na Śląsku.** Maturę otrzymał w Królewskiej Hucie, odbył studia teologiczne we Wrocławiu i Rzymie, poczem wrócił do kraju jako doktor teologji i filozofii.

Święcenia kapłańskie otrzymał w październiku 1906 r. **Od 27 września 1917 r. był proboszczem w kościele Najświętszej Marji Panny w Katowicach.**

Nominację na pierwszego biskupa diecezji częstochowskiej otrzymał 14-go grudnia 1925 r. i na tem stanowisku położył zasługi. M. in. powołał do życia seminarjum duchowne diecezji częstochowskiej i z datków Polaków, mieszkających w Ameryce, którą odwiedził latem 1926 r., wykończył katedrę Św. Rodziny w Częstochowie, jedną z największych świątyń w Polsce.

Ks. biskup Kubina, jest autorem wielu prac teologicznych i publicystycznych. W książce p. t. „Cud wiary i polskości w Ameryce“ zamknął plon swych osobistych obserwacji i wrażeń, dokonanych podczas pobytu wśród Polonji amerykańskiej w roku 1927. W tym czasie ukazują się również „Materjały do akademij papieskich“ ze szkicami odpowiednich kazań. W roku ubiegłym ukazało się cenne i gruntowne dziełko „Akcja katolicka a akcja społeczna“, stawiająca autora w rzędzie wytrawnych znawców współczesnych zagadnień społecznych. Wreszcie krótko przed jubileuszem pojawiła się nowa książka J. E. ks. biskupa Kubiny p. t. „W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach“, która jest zbiorem przemówień okolicznościowych i kazań, referatów kongresowych i listów pasterskich. Wszystko, co w dzisiejszem polskiem życiu się dzieje, znaiduje w tej książce swoje echo i swoje oryginalne oświetlenie.

Z kroniki żałobnej.

Pogrzeb śp. Artura Oppmana. (OR - OTA).

W sobotę, 7 bm. nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego pieśniarza stolicy i wojska odprawił J. E. ks. biskup polowy dr. St. Gall, w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, w którym onegdaj złożono zwłoki. Po nabożeństwie przemówienie wygłosił kanclerz kurji polowej ks. prał. dr. Jachimowski. Przed kościołem stała laweta armatnia i kompanja honorowa 21 pułku piechoty z orkiestrą. Przed nią poczęły się ustawiać w kierunku ul. Miodowej delegacje ze sztandarami i żołnierze, niosący wieńce. Sztandarów było kilkanaście; wieńce złożyło ministerjum wyzn. rel. i ośw. publicznego, różne oddziały wojskowe, związki literackie, redakcje pism oraz osoby prywatne. Kondukt, prowadzony przez dostojnego celebransa, w otoczeniu kleru, wyruszył ul. Długą, ku Powązkom. Za trumną postępowała rodzina, przedstawiciele literatury i sztuki, delegaci wszystkich oddziałów garnizonu stołecznego i liczny tłum publiczności. Poprzedzała kondukt kompanja piechoty i orkiestra. Trumnę na lawecie złożyli żołnierze. Na Pomązkach, przy bramie św. Genowefy, wzięli ją na ramiona oficerowie i przenieśli za katakumby, na kwaterę zasłużonych, gdzie spoczęła obok grobu Reymonta. Po modłach pożegnał zmarłego ks. kan. dr. Karol Niemira, jako ten, który przed kilku laty przyjął od niego wyznanie wiary katolickiej. Imieniem wojska przemawiał komendant garnizonu m. st. Warszawy, płk. Strzemieński, imieniem ministra wyzn. relig. i ośw. publ. — prof. Wójcicki, imieniem Tow. literatów i dziennikarzy polskich, Związku autorów dramatycznych i rady muzeum wojska — p. Antoni Bogusławski.

Z Katow'ck'ego

Z działalności L. O. P. P.

Katowice. Dnia 6 bm. inż. Niziński wygłosił w sali Izby Handlowej w Katowicach ciekawy odczyt na temat zastosowania gazów podczas wojny światowej i przedstawił sposoby obrony przed nimi. Prelegent podał bardzo pouczający materjał statystyczny i omówił wyczerpująco możliwości zastosowania gazów w przyszłej wojnie i podkreślił konieczność poczynienia kroków w celu przygtowania ludności do obrony. Odczyt odbył się z inicjatywy p. inż. Majewskiego, wicedyrektora Wyższego urzędu górniczego.

Z Śl. Towarzystwa Łyżwiarskiego.

Katowice. Walne zgromadzenie członków Śląskiego towarzystwa łyżwiarskiego odbędzie się dnia 12. listopada br. o godz. 20 w sali restauracyjnej na sztucznym torze w Katowicach, przy ul. Bankowej.

Redaktor „Polonii“ ponownie skazany.

Katowice. Za artykuły w „Polonii“, omawiające gospodarkę departamentu lasów w ministerstwie rolnictwa, odpowiadał odpowiedzialny redaktor tego pisma, p. Skrzypczak. Sąd I. instancji skazał odpowiedzialnego redaktora „Polonii“ na 2 miesiące więzienia. Sąd II. instancji patwierdził wyroku sądu I. instancji i skazał go na 2 miesiące więzienia z poniesieniem kosztów sądowych I. i II. instancji. Niedawno donosiliśmy, że p. Skrzypczak został skazany za inne artykuły na 11 miesięcy więzienia.

Kradzież kieszonkowa.

Katowice. Dnia 11 ub. m. skradziono w restauracji Widery na szkodę funkcjonarjusza straży granicznej Wacława Piechoszewskiego portfel skórzany, zawierający 400 zł gotówki, legitymację służbową Nr. 716, wystawioną przez Śląski Inspektorat Straży Granicznej, wykaz peronowy, wystawiony przez DOKP w Katowicach oraz legitymację do prowadzenia pojazdów mechanicz-

nych Nr. 141790 i dokument urodzenia, opiewający na nazwisko Otylja Koszowska.

Służąca złodziejką.

Katowice. Jan Wesoły, zam. w Katowicach przy ul. Wita Stwosza 5 doniósł, że dnia 7 bm. posługaczka Helena Gwóźdź z Nowych Hajduk prawdopodobnie skradła z jego mieszkania futro damskie fokowe czarne z popielatym kołnierzem futrzanym, kapelusz damski bronzowy, torebkę damską, zawierającą kartę cyrkulacyjną, opiewającą na nazwisko „Wesoły Leopoldyna“, 350 zł gotówki, 10 Rmk. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1000 zł.

Sprzeniewierzenie.

Katowice. Kazimierz Przemycki, kierownik firmy „Bloch i Brun“ w Katowicach doniósł, że podróżujący Alfred Twardzik z Krakowa w lipcu br. sprzeniewierzył kwotę 1290 zł, zainkasowaną za dostarczoną wagę Józefie Chruszczowej z Katowic, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Spadł ze schodów.

Katowice-Zawodzie. Dnia 8 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, spadł ze schodów I. piętra na posadzkę kamienną 56-letni inwalida Franciszek Więcek z Zawodzia i wskutek upadku doznał poważnego okaleczenia głowy i utraty przytomności. Okaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Uroczystość Towarzystwa Polek.

Bielszowice w Katowickiem. W niedzielę, dnia 25. października uczciło Tow. Polek niezwykłą uroczystość. O godzinie 9 rano odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo. Wieczorem o godzinie 6 urządzono akademję, na której odegrano sztukę teatralną, która bardzo się podobała licznie zebranej publiczności. Przygrywała orkiestra kopalni „Bielszowice“ pod batutą p. Bronnego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na sali p. Weskowej. Za urządzenie tej imprezy należy się podziękowanie nasamprzód p. naczelnikowej Olszewskiej i całemu zarządowi. Czysty dochód z tej zabawy w wysokości 300 złotych, oddało Tow. Polek miejscowemu komitetowi dla spraw bezrobocia.

Z Król. Huty

Nowe ceny.

Król. Huta. Magistrat miasta Król. Huty ustalił następujące ceny: 1 kg. mąki żytniej 65 proc. — 0.40 zł., 1 kg. mąki pszennej 65 proc. — 0.44 zł., 1 kg. chleba 65 proc. — 0.40 zł., 1 bułka (conajmniej 120 gramów) — 0.10 zł., 1 bułka (conajmniej 60 gramów) — 0,05 zł., 1 litr mleka niezbieranego 0.38 — zł., 1 litr maślanki — 0.25 zł., 1 kg. masła I. gatunek 4.60—4.80 zł., jaja za sztukę — 0.12—0.15 zł., 1 kg. sera krowiego 1.00—1.40 zł., 1 kg. wieprzowiny — 1.60—2.00 zł., 1 kg. cielęciny 1.80—2.40 kg., 1 kg. wołowiny 1.40—2.00 zł., 1 kg. słoniny świeżej 2.20 do 2.60, 1 kg sadła 2.20—2.60 zł., 1 kg. kiełbasy krak. 100 proc. gotowanej i surowej 4.00 zł., 1 kg. kiełb. krak. mieszan. 2.40—2.80 zł., 1 kg. kiełb. cosnkowej — 2.00—2.60 zł., 1 kg. salcesonu — 2.00—2,40—2,80 zł., 1 kg. kiełb. czosnkowej — zł. Dodatki mogą wynosić: przy wieprzowinie najwyżej 15 proc., przy wołowinie najwyżej 20 proc., przy cielęcinie najwyżej 25 proc. Ceny obowiązują od dnia 7. listopada 1931 roku z tem, iż ceny na wyroby rzeźnickie rozumieją się jako maksymalne.

Przedstawienie teatralne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 8 bm. odegrało Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej pod opieką św. Stanisława Kostki w Król. Hucie, przy parafji św. Jadwigi z okazji obchodu „Święta Młodzieży“ przedstawienie teatralne p. t. „Posądzony“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról nader znakomicie. Nagrodą dla ich wyczynów były oklaski, których nie szczędziła publiczność. Przedstawienie zaszczycił swoją obecnością ks. Knosała, ks. Bojdoł, a między innymi p. radca Grześ z żoną. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Uroczysta akademja „Miesiąca Śląska“.

Katowice, 9 listopada.

W niedzielę urządził Komitet „Miesiąca Śląska“ w Teatrze Polskim w Katowicach uroczystą akademję. Cała akademja miała przebieg nader wspaniały i podniosły. Sala była przepełniona publicznością. W lożach zajęli miejsca p. wojewoda dr. Grażyński, generał Zając, prezydent miasta dr. Kocur i wielu innych przedstawicieli władz.

Akademję rozpoczęła odegraniem marsza orkiestra policyjna, poczem dyrektor Z. O. K. Z. dr. Kudlicki wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcając wiele słów rodakom Śląska Opolskiego. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy, który zebrana publiczność wysłuchała stojąc. W programie był jeszcze występ orkiestry mandolinistów „Halka“ z Roździenia-Szopienic oraz chór chłopięcy z szkoły im. J. Lompy z Załęża. Wykonawców obdarzono rzęsistemi i długotrwałemi oklaskami. Pod koniec orkiestra policyjna wykonała jeszcze kilka utworów, poczem odczytano rezolucję, skierowaną przeciwko wystąpieniu senatora amerykańskiego Boraha. Rezolucję zebrana publiczność przyjęła jednomyślnie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Wydalenia robotników z huty.

Król. Huta. Do licznie świętujących oddziałów huty „Król“ doszedł jeszcze oddział budowy mostów. Wszelkie zlecenia, znajdujące się w posiadaniu tegoż oddziału, zostaną wykończone do końca bieżącego roku. Na nowe zamówienia w okresie zimowym nie można liczyć. Nie chcąc dopuścić do wydalenia części robotników, w porozumieniu z zarządem huty ustalono wykonać zamówienia później, niż pierwotnie przewidziano. Skutkiem tego zaprowadzonych zostanie kilka świętówek w tygodniu, co umożliwi zatrzymać całą załogę (650 ludzi) conajmniej do Nowego Roku. Tymczasem **komisarz demobilizacyjny zgodził się na wydalenie 120 ludzi z fabryki wagonów oraz 60 robotników z fabryki kół.** Wypowiedzenia mają być doręczone już w dniu 15. listopada.

Najechanie samochodem.

Król. Huta. Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych na ul. Dra Urbanowicza samochód półciężarowy najechał na 5-letniego Ogrodnika Teodora, który doznał złamania kości miednicowej. Najechanego odstawiono do szpitala miejskiego. Początkowe dochodzenia wykazały, iż winę ponosi sam poszkodowany, który przed nadjeżdżającym samochodem usiłował przebiec w poprzek ulicy.

Z Świętochłowickiego

Utworzenie komitetu „Miesiąca Śląska“.

Ruda Śl. w Świętochłowickiem. Na posiedzeniu przedstawicieli społeczeństwa miejscowego w Rudzie w dniu 25. października br. ukonstytuował się miejscowy komitet „Miesiąca propagandy Śląska“ pod przewodnictwem p. dr. Kopca, naczelnika gminy. W skład komitetu weszli: p. Wojnarski jako zastępca, oraz jako członkowie p. inż. Pietrzykowski, dyrektor kopalni, p. Dworaczek, inspektor szkolny, p. Marjak, kier. szkoły oraz p. Noglikowa, Franzel, Knolus i p. Schreiber.

Protesty urzędników i robotników przeciw redukcjom.

W. Hajduki w Świętochłowickiem. W Wielk. Hajdukach odbył się w niedzielę tłumny wiec urzędników i robotników, zajętych w hucie Bismarka. Jak wiadomo, huta ta należy do koncernu Katowicka Ska Akcyjna i Zjednoczone Huty Królewska i Laury. Zebranie było bardzo burzliwe, protestowano przeciw zamierzonym redukcjom i częściowemu unieruchomieniu huty Bismarka. Uchwalono ostrą rezolucję, domagającą się pomocy od rządu dla robotników i urzędników, utrzymania w ruchu całej huty, skrócenia czasu pracy do 6 godzin, kontroli produkcji oraz zniesienia syndykatów i karteli.

Napad na policjanta.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. Dnia 5 bm. o godz. 20 na ul. Polnej w czasie wykonywania czynności służbowych, zaczepiony został przez znanych awanturników braci Józefa i Pawła Wąsów funkcjonarjusz policyjny. Wymienieni awanturnicy z zemsty za to, że za różne wybryki zostali przez tegoż funkcjonarjusza doniesieni do władz sądowych — rzucili się na niego w zamiarze pobicia go. W obronie własnej celem odparcia niebezpiecznego zamachu, użył funkcjonarjusz broni siecznej, raniąc lekko Józefa Wąsa w lewe ramię, zaś Pawła w lewą rękę. Wąsów po przesłuchaniu zwolniono a sprawę skierowano do władz sądowych.

Z Pszczyńskiego

Amerykański pościg za przemytnikami.

Mikołów w Pszczyńskiem. Dnia 6 bm. o godz. 4.30 funkcjonarjusze straży granicznej przy pomocy funkcjonarjuszów policyjnych z posterunku w Mikołowie, usiłowali w Mikołowie zatrzymać samochód osobowy, wiozący pakunki towaru, jak rodzynki, jedwab i części składowe do zegarków ściennych, pochodzącego z przemytu. Szofer tego samochodu, widząc zamiar funkcjonarjuszy, przyśpieszył nagle tempo i zamierzał zbiec. Funkcjonarjusze straży granicznej, mając jednak do dyspozycji motocykl, niezwłocznie udali się w pościg za uciekającym szoferem. W czasie pościgu jeden z funkcjonarjuszów policji, towarzyszący motocykliście funkcj. straży granicznej, chcąc przeszkodzić w dalszej ucieczce kierowcy samochodu, wystrzelił z rewolweru z zamiarem przestrzelenia opony samochodowej, lecz w tym czasie motocyklista wskutek wyboi na szosie, podrzucony został z siedzenia w górę i wystrzałem zraniony w prawe ramię. Motocyklista wskutek odniesionej rany nie stracił jednak równowagi i w dalszym ciągu ścigał uciekający samochód. Na rynku w Mikołowie kierowca samochodu nie widząc żadnego wyjścia, pozostawił samochód a sam usiłował zbiec, jednak w pościgu został przytrzymany. Na podstawie dokumentów osobistych ustalono, iż jest to właściciel samochodu osob. Śl. 1276 20-letni Hubert Nycz z Katowic przy ulicy Kochanowskiego 14. Przytrzymanego kierowcę samochodu, jak również samochód wraz z towarem odstawiono do komisarjatu straży granicznej w Bielszowicach, zaś rannego motocyklistę do szpitala Św. Józefa w Mikołowie.

Działalność miejscowego koła Z. O. K. Z.

Stara Wieś w Pszczyńskiem. Koło miejscowe Z. O. K. Z. w małej gminie, leżącej prawie że za rogatkami miasta Pszczyny a mianowicie w Starej Wsi — jest ogniskiem ożywionego ruchu organizacyjnego i narodowego. Na ostatniem zebraniu, któremu przewodniczył prezes koła p. Kuźniarski, obywatele miejscowi powzięli szereg rezolucyj, zmierzających do realizowania aktualnych potrzeb społecznych. Postanowiono tedy bojkotować niemieckie towary niemieckich kupców oraz wszelkie towary polskie reklamowane w języku niemieckim. Postanowiono również nadal opiekować się młodzieżą oraz prowadzić dla niej świetlice.

Przyłączenie gminy Zawiść do parafji.

Orzesze w Pszczyńskiem. Z powodu znacznej odległości miejscowości Zawiść od kościoła parafjalnego w Woszczycach (7 km.), wyłączono ją z parafji Woszczyce w granicach obecnej gminy politycznej i przyłączono ją do parafji Orzesze.

Z życia Z. O. K. Z.

Kryry w Pszczyńskiem. Na terenie gminy Kryry jako w miejscowości czysto rolniczej w okresie letnich miesięcy miejscowe koło Z. O. K. Z. nie odbywało zebrań, dopiero w październiku koło podjęło swoją działalność, zwołując zebranie członków. Na zebraniu uzupełniono zarząd, powierzając obowiązki sekretarza p. Brolowi. Wygłoszony został również odczyt prezesa koła p. Orzechowskiego o potrzebach gospodarczych Górnego Śląska.

Poświęcenie pomnika.

Chełm w Pszczyńskiem. W uroczystość Wszystkich Świętych poświęcił miejscowy ks. proboszcz Wojtek pomnik - nagrobek ks. dziekana i proboszcza parafji Chełm śp. Pawła Winklera, ufundowany staraniem ks. proboszcza z dobrowolnych składek parafjan. W kościele przemówił sekretarz generalny S. M. P. ks. Matuszek z Katowic, nad mogiłą ks. prob. Wojtek. Po odśpiewaniu przez miejscowy chór kościelny pieśni żałobnych odbyły się dalsze modły liturgiczne za zmarłych parafjan. Zaznaczyć wypada, iż w dniu tym uroczystym 750 parafjan przyjęło Komunję świętą.

Z Rybnickiego

Uwolnienie oskarżonego, obwinionego o usiłowane zabójstwo.

Rybnik. Przed tutejszą izbą karną toczyła się rozprawa przeciwko I. Tarczykowi z Mszany, który w maju rb. napadł na swego brata i uderzył go kilkakrotnie siekierą w głowę. Chodziło o spór majątkowy. Sąd ostatecznie uwolnił go od winy i kary, motywując to tem, że czyn popełnił w stanie niepoczytalnym, złamany na duchu wskutek przeżyć, związanych z eksmisją.

Skazanie rabusiów przez sąd.

Rybnik. Jak swego czasu donosiliśmy, dnia 5. września br. napadło 3 osobników na mieszkanie kolejarza Kuśki w Ligocie, od którego wymuszono 150 złotych. Sprawców napadu w osobach: Rymla, Fileca i Leśnika aresztowano. Na piątkowej rozprawie zasądzono Rymla na półtora roku a Fileca na rok więzienia. Leśnika uwolniono, ponieważ nie można mu było winy udowodnić.

Utworzenie komitetu propagandy Śląska.

Szczygłowice w Rybnickiem. Na zebraniu prezesów wszystkich towarzystw miejscowych w Szczygłowicach wyłoniony został lokalny komitet obchodu „Miesiąca Śląska“ w składzie następującym: przewodniczący p. dr. Jerzy Pochwalski, sekretarz Bronisław Warot, skarbnik Robert Voreiter, oraz jako członkowie pp. Leopold Danek, inż. St. Wierzbicki, Fr. Mrozik, prezes koła Z. O. K. Z., Bernard Strzeja, nacz. okręgu Ignacy Palega, naczelnik gminy, Zeleźnik J., dyrektor chóru, Hacce, dyr. chóru i p. Katarzyna Wilimówna.

Z Tarnogórskiego

Dwa domostwa spaliły się.

Orzech w Tarnogórskiem. W ub. piątek wybuchł pożar w posiadłości górnika Andrzeja Ferdina z niewyjaśnionych przyczyn. Gaszeniem pożaru zajęły się okoliczne straże pożarne. Pomimo wysiłków, pożar rozprzestrzenił się na sąsiednie zabudowania robotnika Matejczyka. Szkody, powstałe przez ogień, są dość znaczne.

Potrzeba nowego kościoła.

Radzionków w Tarnogórskiem. Od dłuższego już czasu ujawnia się potrzeba wybudowania w Radzionkowie nowego kościoła, a mianowicie w Rojcy. Kościół parafjalny okazał się już za zbyt szczupły na 20 000 dusz liczącą parafję. Budowa nowego kościoła już w r. 1913 była poruszana, jednak wojna położyła kres projektom na jakiś czas.

Z Cieszyńskiego

Nieszczęście w fabryce.

Ustroń w Cieszyńskiem. Dnia 2. bm. w fabryce Drewinier i Urban w czasie pracy, uderzony został 45-letni robotnik Józef Balcarek z Hermanowic odłamkiem żelaza o wadze 75 kg., wylatującym z pod młota parowego, wskutek czego doznał poważnego okaleczenia podbrzusza. Okaleczonego niezwłocznie po wypadku odstawiono do szpitala w Cieszynie, gdzie jednak dnia następnego na skutek odniesionych okaleczeń zmarł.

Pierwsze pieniądze papierowe.

Oczywiście w Chinach, Chińczycy wymyślili papier więc i pieniądze z papieru zaczęli pierwsi wyrabiać. A działo się to tak.

W czasie panowania cesarza Hiantsong z dynastji Thang około roku 807 naszej ery, zapanowała w państwie syna nieba wielka nędza. Cesarz wówczas nakazał wszystkim kupcom i ludziom zamożnym przynieść swoje pieniądze do skarbu państwa, gdzie wzamian za nie dostawali rewersy w określonej wartości odcinkach. Zwano je fey-thsian czyli latające pieniądze.

W stolicy jednak wkrótce, bo już po trzech latach, wycofano je z obiegu i zabroniono się nimi posługiwać, tak, że pozostały w obrocie tylko na prowincji. W roku 906, Thait-siu założyciel dynastji Soung, przywrócił te papiery do obiegu w całem państwie. Kupcy mogli każdej chwili składać swe pieniądze do skarbu państwa, a otrzymywali za nie pieniądze papierowe pian-thsian. Wygoda okazała się wielka, to też ilość pieniędzy takich rosła bardzo szybko, tak, że w 977 było ich w obiegu na sumę wartości 1.700.000 uncji srebra, a w 1021 r. już 2.830.000 uncji. W tym czasie istniała kompanja, jakbyśmy dziś powiedzieli bank, która miała prawo wypuszczać papiery płatne po upływie 3-ch lat. Jednak taka praktyka skończyła się wkrótce bankructwem kompanji emisyjnej sprowadzając na kraj cały wiele rozgoryczenia i sporów.

Cesarz wycofać kazał z obiegu papiery zbankrutowanego towarzystwa i postanowił, że odtąd tylko państwo będzie mogło wypuszczać podobne papiery. Nazywano je też Kiao-tsu i miały wartości jednej uncji srebra. W 1032 było tych Kia-tsu w obiegu na sumę 1.256.340 uncji srebra. Kiao-tsu zdobywały sobie powoli zaufanie i wreszcie w każdej prowincji państwa powstały banki je wypuszczające. Wszakże Kiao-tsu wypuszczone w jednej prowincji nie miały obiegu w innej.

Takie były dzieje pierwocin banknotów. Odróżnić je trzeba od pieniędzy papierowych, jako nie połączonych z faktem istnienia założonego wzamian do skarbu państwa czy prowincji kruszczu.

Ale i takie pieniądze papierowe w ścisłem znaczeniu tego słowa wypuszczali Chińczycy w obieg w wielkich ilościach. Dosyć obszerne wiadomości o nich pozostawił nam podróżnik wenecki Marco-Polo, który w 1288 podróżował do Chin i sporządził opis swych przygód. W tomie drugim, w dziale 18-ym, mówi właśnie o tych chińskich pieniądzach. Sam papier wyrabiany z drzewa morwowego z różnemi domieszkami, był koloru prawie czarnego. Papier krajano na odcinki prawie kwadratowe różnych wielkości, zależnie od tego, jaką im przeznaczono wartość. Różnej wielkości odcinków było bardzo wiele. Na każdym odcinku widniały własnoręczne podpisy kilku urzędników skarbowych i ich pieczęcie, a prócz tego przykładano jeszcze pieczęć cesarską koloru cynobru.

Podrabianie było surowo wzbronione. Takie pieniądze miały moc zwalniania od zobowiązań ,czyli obieg przymusowy. Pod karą śmierci nie wolno było odmówić przyjęcia należnej zapłaty pieniądzmi papierowemi. Stare zniszczone przez użycie pieniądze papierowe mógł każdy wymienić w mennicy, ponosząc koszty zamiany w wysokości 3 proc. Należy dodać, że takie pieniądze papierowe były każdej chwili i bez ograniczenia ilości wymieniane na kruszec.

Olbrzymi pomnik Zbawiciela.



W Brazylji na górze Corcovado pod miastem Rio de Janeiro dokonano poświęcenia olbrzymiego posągu Chrystusa-Króla. Podczas wspaniałej uroczystości wieczorem figura Zbawiciela oświetlona była olbrzymiemi reflektorami, tak, że posąg jaśniał na ciemnem tle nieba jak olbrzymich rozmiarów krzyż—godło chrześcijaństwa i naszego zbawienia.

Ulepszenie w dziedzinie telefonji

Administracja poczty włoskiej zawiadomiła publiczność o wprowadzeniu nowego działu służby, pozwalającego łączyć się telegraficznie z prywatnego mieszkania z biurem centralnem i za pośrednictwem biura z inną osobą, posiadającą aparat tele-drukujący.

To wielce ciekawe zastosowanie telegrafu stanowi wielki postęp.

Ten system komunikacji może z korzyścią zastąpić telefon, który przedstawia pod wielu względami niedogodność w prowadzeniu interesów, szczególnej w operacjach bankowych, na giełdzie, gdzie mogą zajść wypadki niedyskrecji, gry słów, niezrozumienie właściwej treści, strata czasu, wynikająca z nieobecności abonenta, a przedewszystkiem brak dowodu o przebiegu rozmowy.

Telegraf posiada tę przewagę nad telefonem, że przesyła wiadomości, raporty, okólniki administracyjne z gwarancją szybkości, dokładności i tajności.

Klawjatura jest jak w maszynie do pisania, łatwo do manipulowania. Każda litera będzie odtworzoną dokładnie, przechodząc przez biuro telegraficzne do aparatu, znajdującego się w biurze odbiorcy telegramu.

Administracja poczt i telegrafów wynajmie aparaty tele-drukujące za opłatą 200 litrów (około 80 zł. rocznie). Abonent może kupić sobie aparat tele-drukujący. Od każdego telegramu pobiera się opłatę dodatkową 0.40 centesima, jeżeli telegrafowano pomiędzy g. 8 i 22 i 0.60 c. w innym czasie.

*

Dyrekcja poczt berlińskich wprowadziła zaś takie oto praktyczne i wygodne urządzenie. Oto można już będzie „przechowywać“ w urzędzie pocztowym rozmowy telefoniczne, podobnie, jak się to działo dotychczas z listami, paczkami itp.

Pan jakiś chce rozmawiać telefonicznie z panem innym. Woła go kilka razy, lecz ten jest nieobecny. Teraz będzie mógł zażądać, od urzędu telefonicznego, aby dzwonił do pana owego, tak długo, dopóki go nie zdoła zawołać do aparatu, albo też aby zapowiedział temu panu, że czeka na niego w wiadomem miejscu dla omówienia tej czy owej kwestji.

Albo też abonent telefoniczny wyjeżdża. Zwraca się zatem do oddziału i prosi o zanotowanie nazwiska każdego interesenta telefonicznego w czasie jego nieobecności. Po powrocie otrzymuje abonent dokładną relację.

Za przykładem Berlina wprowadza tego rodzaju telefoniczną służbę zastępczą Frankfurt n. M., Hamburg i Wiesbaden.

Wybory w Szkocji.



Po akcie wyborczym w Edinburgh'u.

Szkoci posiadają swój własny ceremonjał wyborczy. Rycina przedstawia wyjście urzędników sądowych w malowniczych kostjumach z zamku Hollyvood pod miejscowością Edinburgh po skończeniu aktu wyborczego. Tak to mieszkańcy Anglji nie lekceważą sobie starych zwyczajów i obyczajów, nawet w czasie kryzysu gospodarczego.

Kominy okrętowe jako wskazówki dla lotników.

Kominy okrętu „Empress of Britian“ zostały lakierem na biało pomalowane, gdyż chodziło o przeprowadzenie ciekawego doświadczenia, które może mieć wielkie znaczenie dla lotnictwa nadmorskiego, a nawet i dla żeglugi morskiej. Lakierowane kominy są oświetlane na pełnem morzu przy pomocy silnych jupiterów tak, że są widoczne w odległości 30 mil. Lotnicy lecący na wysokości 300 metrów mogą widzieć je już w odległości 50 mil morskich. W pierwszym wypadku, oświetlone kominy uniemożliwią zderzenie się okrętów w ciemnej nocy — w drugim, lotnicy będą mogli mieć doskonałe drogowskazy w nocy. Nie wykluczone, że pomysł ten zostanie niedługo zastosowany w całej flocie światowej.

Szkło kulochronne.

W mieście Clifton, w stanie New Jersey, odbyła się w tych dniach — jak donoszą z Nowego Jorku — niezwykle ciekawa demonstracja, urządzona przez p. Le Harry, wynalazcę szkła kulochronnego.

Wynalazca stanął za wielką szybą swego szkła, przed szybą zaś zajął miejsce w odległości około metra policjant miejscowy, Thomas Crawbrick, uzbrojony w nowoczesny rewolwer policyjny i na dany znak zaczął strzelać do wynalazcy szkła ochronnego.

Na huk wystrzałów przerażenie ogarnęło świadków demonstracji, śród których znajdowali się przedstawiciele banków i zakładów przemysłowych z burmistrzem Cliftonu na czele. Le Harry jednak stał spokojnie za swą szybą, choć bowiem Crawbrick strzelił 25 razy ostremi ładunkami, ani jedna z kul wystrzelonych nie zdołała szkła przebić

Z za kulis banku angielskiego.

W sercu handlowem Londynu w tak zwanem City, wśród wspaniałych gmachów najrozmaitszych, wielkich firm bankowych, przemysłowych, transportowych i handlowych — mieści się od wielu lat także i bank Anglji. Bank, którego wpływ na życie handlowe i gospodarcze nietylko Anglji, ale i bardzo wielu państw na świecie był i jest olbrzymi.

Gmach, a raczej, kompleks gmachów banku angielskiego przedstawiał się jeszcze do niedawna całkiem marnie zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę pobudowane ostatniemi laty kosztem 600 miljonów złotych gmachy takie jak Linji okrętowej Cunarda. Zjednoczonych pięciu banków („Wielkich pięciu") t. j. Midlanda, Lloyda, Barclaya, Narodowego prowincjonalnego i Banku Westminsterskiego. Bank angielski znajduje się jednak w przebudowie i, za jakieś dwa do trzech lat także zmieni swoje oblicze. Gmach ten, mimo zwyczajnej prostoty stanowił lat wiele chlubę Anglików. Wskazując nań mówili: treść spraw i interesów jest dla nas ważniejsza, aniżeli zewnętrzna tylko wspaniałość. Nie polujemy na efekty ani pozory. W tym banku pieniądz nasz jest absolutnie pewny! W myśl tych pojęć, Bank angielski wyglądał jak forteca. Otoczony był i jest jeszcze do dziś grubym, wysokim murem, w którym ukryte są nawet strzelnice ochronne na wypadek napadu. Bank znajduje się na obecnem miejscu od roku 1733. Z jednego gmachu rozwinął się do kilku i pobudował na 8 podwórzach za czasów generalnego dyrektora sir John Soane'a w latach od 1788 do 1833. Z tych to właśnie względów trzeba było ów kompleks otoczyć murem. Jak wspomnieliśmy od r. 1925 buduje się na tym kompleksie nowy gmach, który za kilka lat będzie gotowy. **Budowa sama jest arcydziełem techniki. W City londyńskiem** budować, to wogóle wielka sztuka. Prawo jest tu dla wszystkich jednakowe. Nie wolno ruchem budowlanym wstrzymywać ruchu ulicy — a każda stopa ziemi jest tu szczególniej droga. Więc i budowa potwora żelazobetonowego dla Banku angielskiego jest niesłychanie trudna. Stary mur pozostaje jako zabytek. Należało go więc odpowiednio związać z nową całością. Zostają także niektóre sale konferencyjne i dyrektorów i trzeba je będzie umiejętnie włączyć do nowego gmachu A najważniejsze! w toku budowy musi odbywać się w starych gmachach praca normalna i jaknajdłużej. Obowiązki te, i wiele jeszcze innych wziął na siebie świetny technik, którego nazwisko warto zapamiętać, sir Herbert Baker.

W starych domach, należących do Banku angielskiego, znajdowała się, obok głębokich piwnic przeznaczonych na schówki dla złota, także specjalna pierwsza maszyna do druku banknotów. W roku 1821 szanowne jej szczątki zostały posłane na emeryturę i wstawiono drugą, jak na owe czasy, ulepszoną. Do roku 1844 Bank angielski nie posiadał specjalnego przywileju drukowania banknotów. Mógły drukować je także inne banki, i to, w nieograniczonej ilości, odpowiadając jedynie po kupiecku, na ich pokrycie. Bank noty Banku angielskiego były jednak najpopularniejsze. Nietylko wśród solidnych kupców i przemysłowców, ale i... wśród fałszerzy. W roku 1819 musiał Bank angielski zapłacić za tę swoją popularność wykupując aż 67.000 sztuk świetnie zresztą sfałszowanych banknotów jego. Na przestrzeni 8 lat poprzedzających wprowadzenie nowej, drugiej z rzędu maszyny do drukowania banknotów, trzeba było ująć aż 700 fałszerzy, z których aż 340 zostało powieszonych. Taka bowiem była wówczas kara za fałszowanie banknotów. Po roku 1821 spadła znacznie liczba fałszerstw, a przyczynił się do tego także i specjalny papier, na którym zaczęto drukować banknoty i biały margines, na którym zaczęto dopisywać nazwiska chwilowych posiadaczy banknotu. Na wypadek stwierdzenia, że banknot jest fałszywy, ułatwia to znakomicie pracę policji śledczej. Gdy margines był całkowicie zapisany, Bank wymieniał stary banknot na nowy.

Wiele dziesiątków lat Bank angielski przechowywał w swoich piwnicach setki i tysiące baryłek złota, ale przechowywał je bez żadnych komedji, tak poprostu, jak mały kupiec trzyma w sklepiku zapasy swoich śledzi. Mimo to, zapasy były tu zawsze pewne i nigdy nie udało się ich nikomu zrabować. Nie było tu ani sztucznych podziemi, ani tajemniczych zapadni, ani wielekroć zamykanych drzwi, ani trezorów. Zwiedzającym pokazywano chętnie beczułki złota, a nawet pozwalano dobrodusznie podnosić na próbę taką beczułkę zapełnioną normalnie 400 uncjami złota co równa się 11.6 kilograma wagi oraz około 75.000 złotym polskim. W zupełnie osobnych komorach trzyma Bank angielski złoto opatrzone stemplem książąt indyjskich oraz państw (i do niedawna jeszcze panujących), które zostało powierzone Bankowi w zaufaniu do przechowania. Tu należą także depozyty złote poważniejszych banków, zwłaszcza różnych banków państwowych.

Służba, pracująca przy tem złocie, ubrana jest w czerwone fraki. Dowozu i wywozu złota dokonuje się bez żadnych szczególnych ceremonij. Nie ma tu ani aut pancernych, ani karabinów maszynowych, jak w Stanach Zjednoczonych. Zwyczajne, lekką blachą tylko obite, automobile ciężarowe zabierają złoto, które ładuje służba w podwórzu i jedną z 8-u bram wywożą do portu czy na kolej. W ostatnich czasach Bank angielski posługuje się do dość chętnie przy transportach swoich aeroplanami.

Wielkie depozyty złota są oczywiście opłacane przez klientów. Kto chce mieć pewność, niech płaci.

Bankiem kieruje 2 gubernatorów i 24 dyrektorów. Dyrektorzy są wybierani z pośród młodszych członków najwybitniejszych firm handlowych i przemysłowych City. Kandydat na dyrektora musi posiadać nadto na własność conajmniej na 2000 funtów szt. akcji Banku angielskiego. Pensja roczna dyrektora wynosi około 20.000 złotych polskich. Dyrektorzy wybierają ze swego grona gubernatora i wicegubernatora.

Kandydaci na te urzędy muszą posiadać akcji na 4000 funtów i 3000 funtów, i co najważniejsze, muszą być najpierw dyrektorami. Czas urzędowania gubernatorów obliczony jest w zasadzie na 1 rok, ale bywają oni zazwyczaj ponownie, czasem nawet wielokrotnie, wybierani. Gubernator otrzymuje rocznie około 90.000 złotych, a wicegubernator około 65.000.

Znacznie lepiej w stosunku do dyrektorów, płaceni są urzędnicy Banku. Bez kaucji jednak i specjalnych poleceń nie można zostać urzędnikiem.

Dyrektorzy reprezentują prawie dosłownie, wszystkie możliwe gałęzie przemysłu i handlu. Naprzykład jeden z obecnych dyrektorów Banku, sir Jossiah Stamp, ongiś statystyk, uczony i urzędnik państwowy, reprezentuje poza Bankiem kolejnictwo, którego jest prezydentem. Dyrektor sir A. G. Anderson jest równocześnie dyrektorem rozmaitych towarzystw okrętowych. Sir Charles Stewart Addis jest równocześnie wiceprezydentem Międzynarodowego Banku Wypłat w Bazylei, a w ciągu 6 lat był członkiem rady zarządu angielskiego nad kolejami niemieckiemi. K. Goshen jest prezydentem wielkiego towarzystwa asekuracyjnego, sir Duncan zastępuje przemysł węglowy, sir I. Stamp przemysł chemiczny, dyr. Wallace reprezentuje handel zamorski, a w szczególności indyjski, W. K. Whigham również kolejnictwo.

Niemal wszyscy dyrektorzy mają studja ukończone albo w Oxfordzie albo w Cambridge.

Na czele banku stoi obecnie gubernator M. E. Norman. Pochodzi on z rodziny, której tradycją była zawsze praca w Banku angielskim. Dzierży on gubernatorstwo już w trzeciej generacji. Gdyby w najbliższym miesiącu, t. j. w listopadzie, pan Norman odrzucił gubernatorstwo na rok przyszły, jedynym kandydatem byłby dotychczasowy wicegubernator sir C. M. Harvey.

Dyrektorzy zbierają się tylko dwa razy w roku, ażeby ustalić wysokość dywidend, jakie mają być wypłacane 28 lutego i 31 sierpnia.

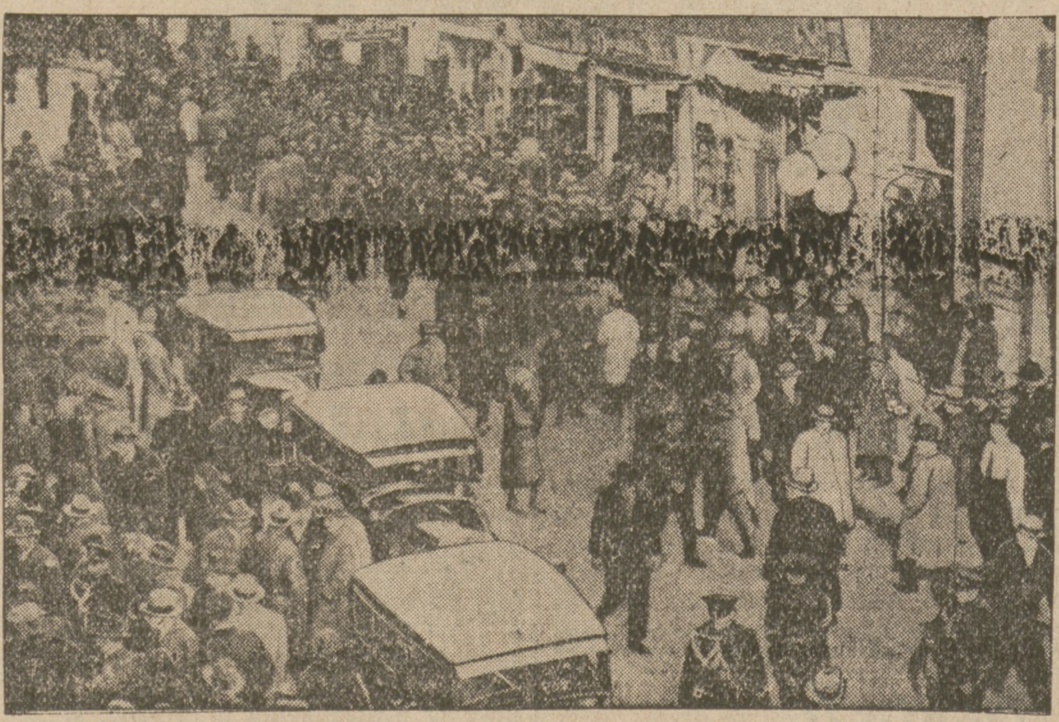
Bank angielski jest bankiem prywatnym, a nie państwowym i posiada kapitał akcyjny w wysokości około 550 milj. złotych. Akcje wartości około 20 tysięcy złotych dają prawo 1 głosu pod warunkiem, że właściciel posiadał je w ciągu conajmniej 6 miesięcy poprzedzających zebranie.

Bank angielski składa się z dwóch głównych działów. Dział banknotów ma za zadanie drukować tylko banknoty, opierając się przytem na statucie i wysokości pokrycia w złocie.

Dział drugi pracuje jak normalny i prywatny bank z tem ,że równocześnie stanowi rodzaj kasy państwowej dla wpłat i wypłat.

Bank angielski nie ogłasza rocznych bilansów, poprzestając na tygodniowych wykazach.

Skutki przesilenia kredytowego.



Prawie we wszystkich środkowo-europejskich państwach istnieje kryzys kredytowy. Z tego powodu — pomimo pomocy ze strony rządu w Bukareszcie załamał się, jeden z największych banków rumuńskich pod nazwą „Marmarosz-bank". Na rycinie widzimy tłum ciułaczy przed zamkniętym bankiem.



Demonstracje antyangielskie w Grecji.

W stolicy Grecji, Atenach studenci urządzili olbrzymią demonstrację po otrzymaniu wiadomości o wybuchu powstania na Cyprze. Studenci podczas pochodu wznosili okrzyki, żądając przyłączenia wyspy Cypr do Grecji.

10 lat wytrwałej pracy na polu stenografji.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Królewskiej Hucie piękna i rzadka uroczystość dziesięciolecia istnienia towarzystwa stenograficznego „Piast". W godzinach porannych zostało odprawione na intencję towarzystwa nabożeństwo w kościele św. Jadwigi, druga zaś część uroczystości — akademja — miała miejsce w wielkiej sali Katolickiego Domu Związkowego.

Umiejętnie dobrany program akademji obejmował m. in. słowo wstępne obecnego prezesa towarzystwa p. Brachaczka, który w krótkich słowach nakreślił historję „Piasta" i ruchu stenograficznego na Śląsku oraz rolę, jaką spełniła stenografja w przeszłości i jaką ma jeszcze do spełnienia. Występy chóru magistrackiego pod batutą profesora Bienioszka przyjęte zostały przez wypełnioną po brzegi salę burzą oklasków i wyrazami uznania za mistrzowskie wykonanie trudnych utworów. Poszczególne punkty programu urozmaicała z wielkiem powodzeniem orkiestra Skarbofermu pod dyrekcją kapelmistrza p Czaji.

Prof. dr. Taub owacyjnie powitany przez zebraną publiczność. wygłosił nastrojowe przemówienie, podnosząc w niem wielkie zasługi towarzystwa, jakie oddało ono dla polskości na Śląsku. Złożył następnie hołd wytrwałej pracy pionierów stenografji w osobach p. p. radcy Grzesia, Antoniego Nowaka, Brachaczka i innych. którzy mimo kłód rzucanych im pod stopy w ich działalności, nie ugieli się, lecz wysoko dzierżyli sztandar i nieśli w lud wiedzę stenograficzną. Długo niemilknące oklaski były nagrodą dla mówcy za podniosłe jego słowa, jak również dowodem uznania dla pracy dzielnych krzewicieli stenografji na Śląsku.

Po wygłoszeniu historycznego zarysu ruchu stenograficznego w górnośląskiej części naszego województwa przez prezesa Nowaka, z ramienia Zespołu polskich towarzystw stenograficznych syst. Polińskiego rozdano zasłużonym działaczom w osobach p. p. Brachaczka, Fikówny, Nowaka, Świerczyny i Witta dyplomy jubileuszowe.

Zkolei p. Żołnierczykówna w słowach pełnych nastroju i z uczuciem wygłosiła okolicznościowy wiersz układu p. Brachaczka, niebywały zaś entuzjazm sali wywołał występ recytatorski 7-mio letniego Bolcia Brachaczka. Żywy obraz dopełnił oficjalnej części akademji, poczem ochocza zabawa taneczna zakończyła uroczystość 10-lecia towarzystwa stenograficznego „Piast" w Królewskiej Hucie. Imponująca a miła równocześnie uroczystość pozostawiła na uczestnikach nieprzemijające wrażenie i wewnętrzne przekonanie, że praca, która już została uwieńczona wspaniałemi rezultatami i nadal będzie wytyczną w życiu tego, pod każdym względem, sympatycznego towarzystwa.

Sprawy robotnicze.

Francja kasuje nocną pracę.

Związki robotników francuskiego przemysłu włókienniczego wystąpiły obecnie do ministerstwa przemysłu z żądaniem wprowadzenia całkowitego zakazu pracy nocnej w fabrykach. Projekt ten w motywach swych stwierdza, że jest to jedyny sposób opanowania zarysuwującego się w przemyśle włókienniczym ostrego kryzysu. Zakaz pracy w fabrykach obowiązywać ma w godzinach od 7 wiecz. do 6 rano, a w ten sposób zostałaby zniesiona we włókiennictwie francuskiem praca na dwie zmiany, powodująca wzrost liczby bezrobotnych w tym przemyśle. Ministerstwo przemysłu ujęło te żądania w formie projektu ustawy, który wpłynął już do izby deputowanych. Ustawa będzie przewidywać, że wszelka praca pomiędzy godziną 8 wieczór a 6 rano uważana jest jako praca nocna.

O ubezpieczenia społeczne dla polskich robotników w Belgji.

W dniu 29 października b. r. zostały wznowione w Brukseli rokowania polsko-belgijskie w sprawie ubezpieczeń społecznych dla górników polskich zatrudnionych w kopalniach belgijskich. Są to pierwsze rokowania w dziedzinie społecznej między Polską a Belgją i stanowią dalszy ciąg rokowań, rozpoczętych w czerwcu b. r. Mają one na celu należyte i odpowiednie zabezpieczenie około 20.000 robotników polskich, zatrudnionych w górnictwie na terenie Belgji na wypadek starości, niezdolności do pracy, lub śmierci.

Pochód gazowy.



Przed kilku dniami odbyły się w Warszawie pokazy walki przeciwgazowej, połączone z pochodem, w których licznie uczestniczyły również i organizacje kobiece.

Wiadomości z diecezji śląskiej.

Zmiany w duchowieństwie. — Konieczność pomocy województwa na budowę katedry. — Święcenia kapłańskie.

Dnia 18 października udzielił J. E. ks. biskup w swojej kaplicy prywatnej święceń kapłańskich **ks. Marjanowi Strojnemu**, wyjeżdżającemu w tych dniach na studja prawa kanonicznego do Rzymu.

Przeniesienia.

Ks. Jerzy Krzywoń z Pawłowa przeniesiony został jako wikary do Michałkowic na miejsce ks. wikarego Alfonsa **Latochy**, który otrzymał urlop zdrowotny. — Nowowyświęcony ks. Marjan **Strojny** otrzymał urlop na studja w Rzymie.

Przeniesienie w stan spoczynku.

W stan spoczynku przeniesiony został na własną prośbę ks. proboszcz Franciszek **Paterok** z Górnych Łazisk. Kurja Biskupia rozpisała konkurs na tę parafję a jednocześnie zamianowała administratorem ks. wikarego Wojciecha **Urbana**.

Wizytatorzy nauki religji.

Wizytatorami nauki religji zamianowani został: Ks. Andrzej **Zając** dla parafji Woszczyce. 2. Ks. dr. Karol **Wilk** dla parafji Podlesie i Tychy. 4. Ks. Wiktor **Matejczyk** dla parafji Murcki. 5 Ks. dr. Anastazy Muża dla lokalji Piotrowice i Panewnik.

Stan budowy katedry .

Jak Komitet budowy katedry stwierdza, czyni on wszelkie możliwe wysiłki, by rozpoczętej pracy budowlanej nie przerywać. Wskutek zmniejszonych znacznie w roku bieżącym funduszów nie było możliwem prac tych znacznej posunąć naprzód. W roku tym wykończono skanalizowanie terenu i prace przy fundamentach katedry, odjęto oszalowanie z betonu i wyciągnięto mury prezbiterjum aż do powierzchni ziemi. Poza tem do końca bieżącego roku wykończy się prawe skrzydło gmachu Kurj Biskupiej. W budującem się skrzydle znajdą pomieszczenie urzędy kurjalne, sąd biskupi i potrzebne urzędy diecezjalne.

W roku przyszłym konieczne będzie podjęcie robót około części środkowej Kurji i lewego skrzydła i to z konieczności już technicznych, by zapobiec nierównomiernemu obciążeniu fundamentów Kurji Biskupiej na czas dłuższy. W przyszłym roku należałoby również część rozpoczętą katedry wykończyć, choćby do tego stopnia, by można jej było użyć jako kościoła prowizorycznego. Kościół ten jest koniecznością dla rozrastającej się w amerykańskiem wprost tempie tejże dzielnicy Katowic, gdzie buduje się katedrę.

Wobec powyższego wydatniejszą powinna być pomoc finansowa na budowę katedry. W budżecie śląskim musi być wstawiona na budowę katedry kwota wyższa od dotychczasowych, ażeby umożliwić przeprowadzenie projektowanych, a koniecznych planów.

Gwałtowny wzrost bezrobocia na Śląsku Opolskim.

Skutki kryzysu są coraz więcej groźne. W listopadzie przewiduje się dalsze masowe redukcje robotników, ograniczenie produkcji i nawet unieruchomienie niektórych zakładów. Jak już donosiliśmy, wygaszony zostanie ostatni piec Śląska Opolskiego, jaki znajduje się w **hucie „Julji" koło Bobrku.** Pracujących tam 200 robotników zostało już zwolnionych. W **Gliwicach** unieruchomiono fabrykę blachy i zwolniono 125 robotników. W **Koźlu** zwolniono 110 robotnic i robotników, pracujących w tamtejszej fabryce papieru, dalszych 200 robotników zaś otrzyma wypowiedzenie. 15-go b. m. zostanie unieruchomiona fabryka papieru w **Krapkowicach**, wskutek czego znów 700 robotnic i robotników traci pracę. **Zakłady Borsiga** spodziewały się otrzymać większe zamówienie dla Sowietów, zamówienie to jednak nie nadeszło. Zarządzono wobec tego świętówki przez cały tydzień, a wielu robotników otrzymało wypowiedzenie. Dyrekcja **Redenshuty** zapowiedziała masowe redukcje w połowie b. m. W **„Donnersmarckhucie" w Zabrzu** zredukowano 60 robotników z oddziału konstrukcyj żelaznych. — Przez unieruchomienie fabryki papieru w Krapkowicach zachwiana została gospodarka gminna, opierająca się głównie na podatkach tej fabryki. Dotknięci są również drobni kupcy i rzemieślnicy krapkowiccy, którym grozi ruina.

Przegląd religijny.

Echa kongresu przeciwalkoholowego.

Na kongresie przeciwalkoholowym uchwalono m. in. następujące rezolucje:

I. X Polski Kongres Przeciwalkoholowy w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do Episkopatu polskiego, jako naczelnej władzy zwierzchniczej Akcji Katolickiej, oraz do wszystkich kierowników pracy społecznej w Polsce, aby w swoich organizacyjnych programach umieścili hasło trzeźwości i walki z alkoholizmem szerokich mas, a do kierowniczych stanowisk w podległych sobie organizacjach przybierali abstynentów.

II. Sekcja duszpasterska Kongresu stwierdza, iż celem ratowania alkoholików należy usilnie starać się o to, aby w każdej parafji miejskiej i przemysłowej przynajmniej jeden ksiądz abstynent zajmował się indywidualną opieką nad alkoholikami, oraz aby tamże istniały i współdziałały z kapłanami katolickiego koła abstynentów oparte o centralę związku w Poznaniu.

III. Sekcja duszpasterska Kongresu wyraża niezłomne przekonanie, że ruch abstynencki wśród młodzieży wiejskiej ma wszelkie widoki powodzenia i należy popierać go usilnie i wszechstronnie.

IV. Kongres prosi Ministerstwo W.R. i O. P., aby położyło szczególny nacisk na obowiązek uświadamiania młodzieży i jej rodziców o szkodach, jakie przynosi alkoholizm dla społeczeństwa i państwa.

Stosunki kościelne w Rumunji.

Rząd rumuński złożył nowe przyrzeczenia odnośnie do szkół wyznaniowych prowadzonych przez mniejszości narodowe w Rumunji. Opracowany już projekt ustawy przewiduje udzielenia wszystkim szkołom wyznaniowym praw publicznych, mówi o zniesieniu wszelkich ograniczeń przy zapisywaniu dzieci do tych szkół, zapewnia pomoc państwową i t. d. — Nowomianowany biskup katolicki obrządku ormiańskiego w Siedmiogrodzie Mgr. dr. Gogian Sohan, po krótkim pobycie w swej diecezji musiał powrócić do klasztoru mechitarystów w Wiedniu, ponieważ, z braku wszelkiej pomocy ze strony państwa dla nowego biskupstwa ormiańsko-katolickiego, nie miał żadnych środków utrzymania.

Jak się przedstawia w liczbach praca zakonów w Hiszpanji.

„Osservatore Romano" otrzymało z Madrytu wiadomość, że „Federacja przyjaciół oświaty" rozpowszechniła ulotki, wykazujące wymownie, jak olbrzymią jest praca prowadzona przez zakony i kongregacje religijne w Hiszpanji. Do szkół, skierowanych przez te kongregacje, uczęszcza ogółem 287.078 uczniów. Połowa ich otrzymuje wychowanie bezpłatnie. Ta olbrzymia liczba tłumaczy, dlaczego rząd hiszpański zażądał, by kongregacje religijne kontynuowały tymczasowo swą pracę.

Nabożeństwo w świątyniach katolickich Niemiec na intencję pokojowego współżycia narodów.

W myśl rezolucji konferencji Episkopatu niemieckiego w Fuldzie arcybiskup Wrocławia, kardynał Bertram, zarządził, by w kościołach parafjalnych jaknajczęściej, a gdzie to możliwe w każdy pierwszy piątek miesiąca odprawiana była Msza św. ku czci Najświętszego Serca Jezusowego na intencję pokoju między narodami. Ponieważ podobne zarządzenia wprowadzone zostały i w innych krajach, więc należy ufać, że przyczynią się one do zaprzestania waśni i zacieśnienia więzów duchowych między katolikami całego świata. Oby ta inicjatywa Arcypasterza diecezji wrocławskiej wpłynęła łagodząco na postępowanie pewnych przywódców centrowych, którzy, jeżeli chodzi o Polskę, zbyt często zapominają o katolickich postulatach miłości i sprawiedliwości

Z całej Polski.

Woźnica zginął, furmanka zdruzgotana, konie ocalały.

Toruń. Na szlaku kolejowym Chojnice — Kościerzyna na przejeździe stacji kolejowej Prusy najechał onegdaj pociąg osobowy na furmankę, prowadzoną przez niejakiego Szuca Jana, z Dąbrowy, który poniósł śmierć na miejscu. Wóz został zdruzgotany, konie natomiast wyszły bez szwanku.

Niebezpieczna zabawka.

Grodno. Józef Kozłowski, lat 13 mieszkaniec wsi Żylicze gm. Łunna, pow. grodzieńskiego, manipulując wojskowym ręcznym granatem, znalezionym w ogrodzie, spowodował wybuch, siła którego oderwała mu rękę, strzaskała lewe udo i pokaleczyła całe ciało. W pół godziny po wypadku chłopak zmarł.

15-letni morderca.

Podstawy. W lesie obok wsi Widły znaleziono martwego 15-letniego Bolesława Hrynkiewicza. Sekcja zwłok wykazała złamanie czaszki w trzech miejscach. Zabójstwa dokonał 15-letni mieszkaniec tejże wsi Wiesiełow na tle porachunków osobistych.

Trzy trupy strzegły parokonnego zaprzęgu.

Kielce. W dniu 13 bm. na polach wsi Biskupice, w odległości 1 i pół kilometra od Miechowa znaleziono wóz, zaprzężony w parę koni, na którym leżały zwłoki dwóch osób. Obok wozu na ziemi leżały trzecie zwłoki. Koło tych zwłok rozrzucone były przedmioty, wyjęte widocznie z kieszeni pomordowanych i puste portfele, co wskazuje na to, iż morderstwa dokonano w celach rabunkowych. Dotychczas nie ustalono tożsamości ofiar zbrodni.

Straszna śmierć w studni.

Folwark Nowiny za m. Stok-Łukowski (niedaleko Siedlec) własności p. Edmunda Wernera był miejscem tragicznej śmierci 33-letniego Juljana Matyczka, mieszkańca osady Stok-Łuk. Mianowicie wspomniany Matyszka, przy pomocy jeszcze jednego pracownika, zatrudniony był przy kopaniu dołu na terenie folwarku Nowiny, przeznaczonego na studnię. W momencie, gdy głębokość dołu wynosiła już kilkanaście metrów, niezabezpieczona ziemia poczęła się usuwać i zasypała nieszczęśliwego Matyszka. Pomocnik jego w ostatniej chwili zdołał się wydostać z zagrożonego miejsca. Mimo energicznej akcji ratunkowej nieszczęśliwemu nie udało się uratować życia. Po odkopaniu dołu znaleziono już jedynie trupa M. ze złamanym kręgosłupem. Na miejsce tragicznego wypadku przybył zastępca starosty Siedleckiego oraz komendant Pol. Powiatowej.

Dziwne pretensje żydów wileńskich.

Wilno. W żydowskim instytucie naukowym w Wilnie odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj żydowskich, na którem omawiano sprawę powszechnego spisu ludności. W wyniku uchwalono złożyć protest przeciwko brakowi kartek spisowych w języku żydowskim (?!) i postanowiono zwrócić się z apelem do ludności żydowskiej, ażeby podczas spisu żądała kategorycznie (?) wpisywania narodowości żydowskiej.

Przed Niemcami ukryto dzwony pod ziemią.

Wilno. W pobliżu miasteczka Raczki podczas rozkopywania ziemi wykopano 3 dzwony kościelne, zaopatrzone w łacińskie napisy. Dzwony te, jak wkrótce ustalono, zakopane zostały w czasie okupacji niemieckiej w obawie zarekwirowania ich przez Niemców.

Nawet dziki uciekają z Litwy.

Wilno. „Kurjer Wileński“ podaje, iż ostatnio w kilku miejscowościach Suwalszczyzny zauważono wielką ilość dzików, wędrujących z lasów granicznych kalwaryjskich, należących do Litwy, na teren Polski. Dziki zauważono w strażnicach granicznych Andrzejowo, Łódziany i Kolety. Mieszkańcy tych odcinków schwytali 6 młodych dzików. Wędrówkę tę tłumaczą masowemi polowaniami, urządzanemi w lasach kalwaryjskich.

Otwarcie sezonu zimowego na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach.

Dnia 14 bm. oddany zostanie dla użytku publiczności tor łyżwiarski przy ul. Bankowej.

Wyłożony ołowiem basen na solankę daje gwarancję, iż w bieżącym sezonie nie powtórzą się niespodzianki zeszłego roku.

Mimo ciężkich warunków finansowych ustalono ceny takie, jakie obowiązują na naturalnych ślizgawkach w Polsce np. we Lwowie. Warszawie itd.

Ceny dla dzieci i młodzieży 70 gr. w dnie zwyczajne i 1,20 zł. w dnie świąteczne, dla dorosłych w dnie zwyczajne 1,50 zł., w dnie świąteczne 2,50 zł.

Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego zakontraktował tor w godzinach przedpołudniowych do dyspozycji młodzieży szkolnej, która będzie mogła bezpłatnie odbywać lekcje gimnastyki na świeżem powietrzu na tafli lodowej w miejsce dusznej nieraz sali gimnastycznej.

W ten sposób dzięki poparciu władz, młodzież szkolna niezamożna będzie mogła korzystać z tej miłej rozrywki bezpłatnie.

Polski Związek Łyżwiarski urządza — podobnie jak i w roku zeszłym — kurs instruktorski w jeździe sztucznej pod kierownictwem trenera p. Juroka.

Do dyspozycji publiczności będzie w sezonie bieżącym trzech trenerów, a ceny lekcyj zostały przez zarząd Toru zredukowane.

Na restaurację na Sztucznym Torze nałożono obowiązek wydzielania tanich posiłków dla młodzieży (mleko, herbata i bułka z masłem).

O ile zezwolą na to warunki — podczas mrozów oddany zostanie drugi tor naturalny specjalnie dla użytku dzieci i słabo ślizgających się.

Jako zasadę w bieżącym sezonie przyjęto, iż podczas godzin przeznaczonych dla publiczności — nie będą się odbywały żadne imprezy ani pokazy za wyjątkiem imprez o dużem znaczeniu sportowem i propagandowem.

Tor otwarty będzie codziennie od godz. 8,30 do 13-ej i od godz. 14,30 do godz. 21 wieczorem.

Ruchliwe Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie udzielać będzie porad fachowych w nabyciu sprzętu, chętnym udzielać będzie wskazówek w jeździe sztucznej i w tańcach na lodzie tak, iż poziom ślizgających się znowu podniesie się znacznie i wkrótce przewyższy wszystkie tory w Polsce pod tym względem.

W otwarciu sezonu wezmą udział wicemistrz w jeździe sztucznej Ernst Beyer z Berlina i panna Dietze, znakomista solistka w jeździe sztucznej.

O ile młodzież szkolna wyłoni drużyny na pewnym poziomie, uzyska możność rozgrywania między sobą rozgrywek hokejowych, które cieszyły się w zeszłym sezonie dużą frekwencją i kolosalnem zainteresowaniem.

W związku z ciężkiem położeniem finansowem rozdawane będą kilkakrotnie w sezonie bilety bezpłatne dla młodzieży szkolnej, zrzeszeń urzędniczych itd. — dla propagandy tego pięknego sportu i przyjścia z pomocą niezamożnym.

Będący stale pod opieką władz samorządowych, województwa i społeczeństwa, Sztuczny Tor nadal będzie spełniał swe społeczno-sportowe zadania, a przez rozwój sportu łyżwiarskiego na Górnym Śląsku zezwoli naszej dzielnicy zająć i w tej gałęzi sportu przodujące stanowisko w kraju.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 11 bm.: „Pan Jowialski“, premjera o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 12. bm.: „Paganini“ o godzinie 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 11. listopada: „Pan Jowialski“ Radzionków o godz. 19.30.

Piątek, dnia 13. bm.: „Młynarz i jego córka“ Bytom o godz. 19.30.

Piątek, dnia 13. bm.: „Paganini“ Nowy Bytom o godz. 19.30.

*

Koncert chóru „OPUS“ w Katowicach.

Znany chór męski „Opus“ z Brna w Czechosłowacji urządza w niedzielę, dnia 15. listopada br. o godz. 11.30 w sali Teatru Polskiego w Katowicach koncert. Na program składają się pieśni tak kompozytorów czeskich jak i polskich. Koncert odbywa się pod protektoratem p. prezydenta miasta Katowic dr. Kocura oraz konsula republiki czechosłowackiej Pallier, — jak również rady miejskiej w Brnie, oraz klubu czesko-polskiego w Brnie. Organizacją koncertu zajmuje się towarzystwo polsko-czechosłowackie w Katowicach. Bilety w cenie od 4 zł. do 0.50 zł. są do nabycia w kasie Teatru Polskiego. Nie wątpimy, że społeczeństwo śląskie skorzysta z rzadkiej okazji usłyszenia jednego z najlepszych chórów czeskich. Zarząd Towarzystwa Polsko-Czeskosłowackiego w Katowicach zachęca wszystkich do jaknaitłumniejszego udziału.

Sprawy towarzystw.

Lipiny. Z okazji Święta Niepodległości w dniu 11 listopada br. o godz. 19-ej urządza miejscowe Tow. śpiewu „Polonia“ w „Schronisku Młodzieży“ przy ul. Nadziei uroczyste posiedzenie na które uprasza się wszystkich członków i sympatyków o przybycie.

Zarząd.

Baczność Podoficerowie Rezerwy Wielkich Katowic!

Z okazji uroczystego nabożeństwa, jakie będzie odprawione z racji 13-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, zarząd okręgowy Og. Zw. Podofic. Rez. uprasza wszystkich swych członków wolnych od zajęć o wzięcie udziału w nabożeństwie, które odprawione zostanie 11 bm. o godz. 9-ej rano w kościele katedralnym.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 9 listopada 1931 r.

Dolar amerykański 8.89³/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 33.77 zł. 100 franków francuskich 34.97 zł. 100 koron czeskich 26.34 zł. 100 lir włoskich 46.18 zł. 100 franków szwajcarskich 173.62 zł. 100 guldenów holenderskich 359.30 zł. 100 belg belgijskich 124.29 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

z dnia 9 listopada 1931 r.

Nstowano za 100 kg: Pszenica dworska 25.50 do 27.00, zbierana 25.50—26.00. Owies jednolity 25.75—26.75, zbierany 24.00—25.00. Jęczmień na kaszę 24.00—25.00, browarny 27.00—28.00. Groch Wiktorja 33.00—36.00. Rzepak zimowy 34.00 do 36.00. Koniczyna czerwona 160.00—200.00, biała 250.00—375.00. Mąka pszenna luksusowa 43.25, mąka pszenna 0000 40.00—43.00, żytnia 39.00 do 40.00, Otręby szale 16.00—17,00, pszenne średnie 15.50—16.00, żytnie 16.00—16.50.

Kronika gospodarcza.

Sukcesy polskiej spółdzielni w Czechosłowacji.

Centralne Stow. Spożywcze dla Śląska w Łazach w roku sprawozdawczym 1930/31 może się poszczycić nowemi postępami. Obroty jego wzrosły do 42½ miljonów koron czeskich. Spółdzielnia otworzyła pięć nowych sklepów. Obecnie więc posiada 107 sklepów, 46 własnych domów i 3 parcele w pow. frysztackim a 31 domów i 8 parceli pod budowę w pow. cieszyńskim. — Wartość bilansowa wszystkich nieruchomości wynosi prawie 7 miljonów koron. W roku sprawozdawczym spółdzielnia nabyła w Cieszynie Cz. młyn walcowy i wybudowała nowoczesną fabrykę wędlin i kiełbas w Łazach. Na skutek rozrostu agend spółdzielni okazała się potrzeba przyjęcia 55 nowych pracowników, których liczba wobec tego wzrosła do 315. Pomyślne rezultaty gospodarki polskiej placówki spółdzielczej na obczyźnie są tem bardziej godne podkreślenia, iż osiągnięte zostały pomimo dużego kryzysu, jaki panuje obecnie w górnictwie i hutnictwie na Śląsku w Czechosłowacji.

Wywóz bekonów do Anglji wzrósł.

Wywóz bekonów we wrześniu do Anglji w stosunku do sierpnia powiększył się o przeszło 60 proc. i wyniósł 9,7 milj. zł. W pierwszej połowie września bekony polskie notowane były po około 1.90 zł. za kg. brutto loco Londyn, w drugiej połowie nominalnie ceny się podniosły, faktycznie jednak wobec zniżki kursu funta spadły do 1.72 zł. narażając w ten sposób polskich eksporterów na poważne straty.

Nowa emisja monet srebrnych w Niemczech.

Parlament Rzeszy uchwalił projekt rządu w sprawie wybicia w mennicy nowych monet srebrnych na ogólną sumę 120 miljonów Rmk., z czego monet dwumarkowych za 30 miljonów i trzymarkowych za 90 miljonów Rmk.

SPORT.

Dwa nowe rekordy światowe.

Dwa rekordy światowe ustanowili Japończycy na swych mistrzostwach lekkoatletycznych w Tokio. Nambu skoczył wdal 798 bijąc rekord światowy Catora o 5 cm. Znany w Warszawie Oda osiągnął w trójskoku 15,58 o 5,5 lepiej od wyniku Australczyka Wintera.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka z ogr. odp.** w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**

Turystyka.

Zew źródeł Wisły.

Główną rolę w rozwoju polskiej turystyki górskiej na Śląsku odegrało w ubiegłych pięciu latach polskie schronisko przy źródłach Wisły na Baraniej. W tegorocznym sezonie letnim gościło wspomniane schronisko setki zbiorowych wycieczek szkół, stowarzyszeń i wyższych uczelni Polski, jakoteż zagranicznych skupień Polaków na obczyźnie. Tysiącami zaledwie zliczymy turystów, którzy w ciągu letnich miesięcy korzystali z schroniska na Baraniej.

Nic dziwnego! Źródła Wisły są każdemu Polakowi miłe i drogie. Ozdabiają przedewszystkiem uroczą Baranią i główny szlak turystyczny, prowadzący tędy od czeskiej granicy na Czantorji, więc z pobliskich okolic Cieszyna, przez Baranią, Pilsko i Babią do Zakopanego i stąd znów dalej, aż do granicy zaprzyjaźnionej Rumunji. Żegnając monumentalne schronisko na Stożku i zdążając głównym szlakiem turystycznym za 4 do 5 godzin docieramy przy dość znacznem wyczerpaniu sił do schroniska na Baraniej, zwanem schroniskiem: „Przy źródłach Wisły“. Następne schronisko na wspomnianym szlaku znajduje się o 8 do 9 godzin odległości na Pilsku i wymaga tustąd całodziennego, wyczerpującego marszu, a drogę zwiemy jak na beskidzkie szlaki dość uciążliwą. Kto wyrusza z Równicy, z Brennej, z Klimczaku lub z Szczyrku na Baranią, ten napewno przekona się na samym sobie, co znaczy odpoczynek i pokrzepienie się na Baraniej.

Krajobrazowo należy zaliczać Baranią zgodnie z opinją wybitnych turystów i krajoznawców do najpiękniejszych gór Beskidu Zachodniego. Przecudna panorama roztacza się z niej w wszystkich kierunkach Beskidu a roślinność górska obfituje tu w najróżniejsze odmiany.

Geograf i geolog znajdzie niemniej wdzięczne pole dla swej fachowej wiedzy.

Liczne w stoki Baraniej wcinające się doliny i dolinki goszczą rok w rok rzesze letników, a kto tu bywał podczas tegorocznych wakacyj letnich, ten pamięta napewno, ile tu stało namiotów harcerskich i ile kwaterowało tu drużyn przysposobienia wojskowego młodzieży i innych zrzeszeń. Wszystkie trawne polany w ukrytych dolinkach i na zboczach gór stanowiły rozległe obozowiska. Każdy Polak garnie się do Baraniej! Górale zbudzili się i rozbudowują swoje chaty, by udostępnić je letnikom. Liczne nowe budowle powstają w amerykańskiem tempie, a nawet nowe drogi i szosy powstały pospiesznie. Całkiem inny obraz, niż w początkach schroniska przed 5 laty, kiedy Górnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządzał je z niedowierzaniem w powodzenie.

Zmiana na lepsze w pełnych stu procentach!

Atoli schronisko same się nie zmieniło wiele. Myślę o samej budowli. Wewnątrz wykorzystano skrzętnie każdą zaułkę, przed i za schroniskiem stanęły ławki i stoły. W piwnicach, w murach fundamentowych, w komórkach, na poddaszu, na korytarzach, w sypialniach i w salkach, jednem słowem wszędzie wewnątrz budynku wielkie i znaczne nastąpiły zmiany. Jedynie murów jeszcze nie rozepchnięto, czego właśnie najbardziej zachodzi potrzeba! Ale czy warto zmieniać budowlę tego wcale nie do schroniska podobnego budynku, tego przed 30 laty przez erchercoga Fryderyka zbudowanego pawilonu myśliwskiego? Stanowczo twierdzę, że „nie“. Z taką samą stanowczością podnoszę, że trzeba nowe postawić schronisko, ale już nie na ukrytem Przysłupiu, lecz na właściwem przez nazwę zapowiedzianem miejscu przeznaczenia **przy źródłach Wisły w pobliżu szczytu Baraniej!** Więc na szczycie a conajmniej w pobliżu szczytu Baraniej i blisko źródeł Wisły! Tam powinno one stanąć i stróżować na wieczne czasy śląskiej doliny i morza beskidzkich gór i witać się tustąd z Babią, Mnichem i Garłuchem.

Myśl nowa, niewątpliwie kryje w sobie wiele trudności i mozołów, nie rok, nie pięć lat dokonać zdołają tego cudu, lecz przygotujmy już teraz myśl i plany i tyle, ile możemy, a reszty niech dokona dorastające pokolenie. A może i my doczekamy się wspaniałego schroniska na szczycie Baraniej! Taki odczuwam zew źródeł Wisły.

A. Kęsa.

Szczodry.

—Wujaszku, śniło mi się dzisiaj, że od wujaszka dostałem 100 złotych.

— Tak? No, to abyś nie myślał, że jestem sknerą, pozwolę ci je zatrzymać.